

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia po południu.

Nr. 5535.

Rok XVIII.

Niedziela 2. listopada 1919.

Cena za egzemplarz we wszystkich
biurach i wioskach, taryfach oraz u
kolporterów we Lwowie i kraju
Prenumerata miesięczna
wraz z przesyłką

60 hal.

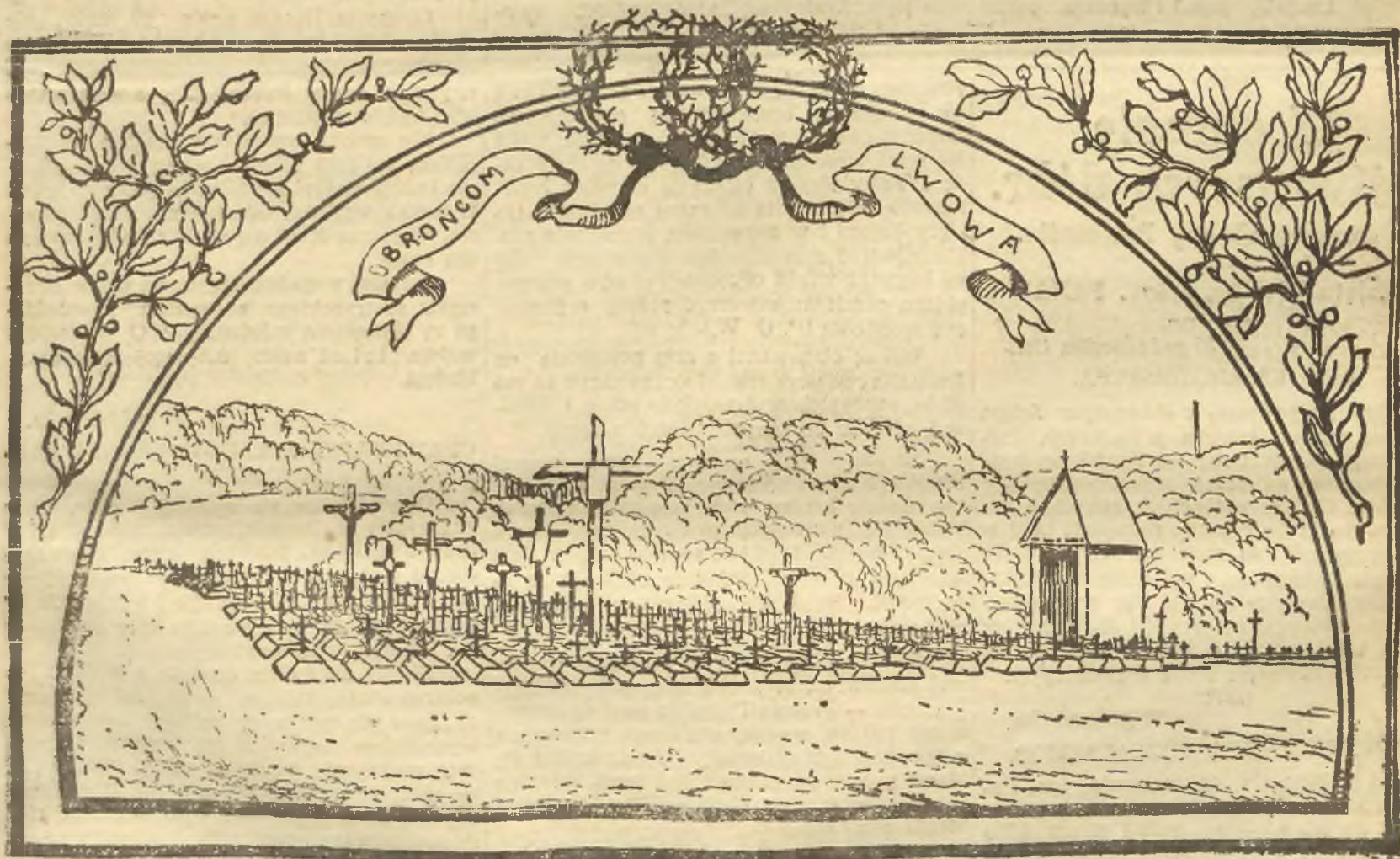
Kor. 12.—

Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (dom
własny). — Konto Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954.
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni Nr. 16.

Ogłoszenia oblicza się po 1 kor. za wiersz nonpar. jednoliniowy. Nadesłane i nekrologa 3 kor. Po kronice i komunikaty 5 kor. Drobne ogłoszenia 40
halerzy za słowo dla poszukujących pracy 20 halerzy, prywatne i małżeńskie 60 halerzy. — W sobotę i dni świąteczne o 50 procent drożej.

W rocznicę wiekopomnego czynu.

W obronie najświętszych dóbr -- z pamiętników ks. Panasia.



Cmentarz bohaterskich Obrońców Lwowa.

W rocznicę wł kopomnego czynu.

Bohaterski Grodzie, skarbnico cnót obywatelskich, — rodzicielko orłat i kobiet ofiar, potężny chramiec wszystkiego co wznosi się, szlachetne i polskie, kresowy pomnoży, cielu chwaly i potęgi Narodu, perło Rzeczypospolitej, dziś, w wiekopomną rocznicę Two go orężnego czynu korzą się przed Tobą wszyscy szerokie ziemie Ojczyzny naszej zamieszkujący rodacy i składają Ci wierny hołd i część wierną!

Trzy całe tygodnie zmagaleś się z hordą dzikich najeźdźców. Dzieci, kobiety i młodzież Twoja z serdecznych ran i z ofiary istnień swoich, jak kamienie rzucanych na obronne szczyty żywego Twego protestu umocniły fundamenty Twojej niepodległości i położyły niezręczalny po wieczne czasy kamień węgielny pod Twoją wolność i przynależność do Rzeczypospolitej polskiej.

Należysz dziś do niej, jak należałeś przez wieki i będziesz po wieki należał i żadna moc niezdolna Ciebie wyrzeć Ojczyźnie i nikt niech się nie waży sięgnąć po tą Jej i Narodu niezaprzeczoną, tyłu ofiarom i tak hojnie wylaną krew, zadokumentowaną własność!

Byłeś, Lwowie, jesteś i będziesz polski po wieczne czasy!

Kto zaś inaczej myśli i kto by chciał tak podstępnie jak 1 listopada zeszłego roku opowiadać ten gród i te kresy, ten spotka się pięścią i bagnetem naszego żołnierza, a podły podstęp i zbrojecki napad, jak wówczas tak i tym razem o mur żelaznych piersi i spiż armat naszych się odbije.

Lecz nie tylko siła i moc nas żywych, lecz bronią Cię także, bohaterski Lwowie, duchy wielkich Synów Twoich i Ojczyzny!

Świeżane postacie królów naszych, duchy wielkich obywateli miasta, hetmanów, duchownych, a z ostatnich czasów tych bohaterskich obrońców dzieci kobieci pokładły się u granic tego prastarego grodu i trzymają niezlomną straż nad jego całością i przynależnością do wielkiej, świętej Ojczyzny!

Płowe główki bohaterskich dzieci, poległych w listopadzie zeszłego roku w obronie polskości i honoru miasta, dziś w rocznicę swej heroicznej ofiary otwierają oczy, a patrząc na obroniony przez siebie gród, błogosławia swym ojcom, matkom i braciom, dumnie, że trudy ich i znoje nie poszły na marne i że godnie złożyły ręce dla obrony i całości ukochanego miasta! Spójcie spokojnie polskie, bohaterskie dzieci! Ofarna śmierć Wasza bogaty wydała plon! Oto Polska porwana Waszym przykładem, jako pierwszym czynem jej wskrzeszonej niepodległości, stworzyła wielką, bohaterską armię dla obrony

swej całości i swoich granic, a żołnierze tej armii występując w Wasze ślady, znów i trudem znaczą granice swej przeszławnej Ojczyzny, przydając do wieńca sławy Waszej i wielkich swych przodków nowe liście wawrzynu!

Spójcie więc spokojnie, bo ziemi tej przynigdy nie damy nikomu — tak nam dopomóż Bóg!

Maryn Kowarz.

Por. Zygmuntowicz.

Obrządek z Nowy Listopadcew.

Wieczorem dnia 31-go października gwarno już było w domu akademickim przy ul. Łozińskiego, mieściła się tam P. O. W., jednak ktokolwiek zdawał sobie sprawę z tego, co ma nastąpić, spieszył tam i czekał rozkazu!

Wśród przeróżnych zmagani, konferencyi, obrad pomysłów i kombinacji, część żołnierzy, którym zawsze obce było politykowanie — poszła ku szkole Senkiewicza z kap. Trzeźniowskim na czele — a część zaś z polecenia P. O. W. z podpor. Wasilewskim wymaszerowała do domu Techników przy ul. Issakowicza.

Grupa ta, licząca około 40 ludzi, nie chcąc od razu zamknąć się w dalszej części

W obronie najświętszych dóbr.

W rocznicę obony Przemyśla.

Z pamiętników ks. dzieł. PANASIA.

26 października 1918.

APEL KS. ARCYBISKUPA.

Gdy po powrocie z Marmaroszu Sziget był wraz z kap. Góreckim u ks. arcyb. Bilczewskiego, wezwał nas ks. arcybiskup byśmy ze względu na niebezpieczeństwo grożące niechybnie Galicyi wschodniej, zanęchali zamiaru wyjazdu do Francji, natomiast tutaj w kraju przystąpili do zorganizowania wojska polskiego. Pomysł tego polecenia pośpieszyłem niezwłocznie na wschód, by w Przemyśle, jako podstawie operacyjnej dla wszelkich działań wojskowych w Galicyi wschodniej, rozpocząć pośpiesznie prace organizacyjne.

27 października.

STANOWISKO GEN. PUCHALSKIEGO.

C. i k. komenda zamianowała gen. Puchalskiego dowódcą przemyskiego korpusu; generał ten jak wiadomo pełnił przez kilka miesięcy funkcje komendanta Legionów. Do niego też, jako do dawnego znajomego, znającego z praktyki środowisko polskiego czynu, który według wiadomości z Warszawy był teraz także przez Radę Regencyjną przeznaczony na polskiego komendanta Galicyi, skierowałem pierwsze kroki w celu porozumienia

się w sprawie organizowania polskich sił. Chcąc zachować w obojętnym interesie wszelkie środki ostrożności, włożyłem na rewerendę cywilny płaszcz (noszenie mundurku legionowego było zresztą zakazane pod karą 4 tygodniowy wygnanie) i w prywatnym mieszkaniu gen. Puchalskiego przedstawiłem mu prośbę, aby mi pozwolił wśród oficerów Polaków przemyskiego garnizonu utworzyć polską organizację wojskową (P. O. W.).

Wobec planowanej z całą pewnością na listopad rewolucji ruskiej organizacja ta mogłaby zapoczątkować należyty odpór i stanowić ośrodek obronnych działań naszych.

W odpowiedzi na moją prośbę generał zauważył, że on i wszyscy Polacy na włoskim froncie bardzo wiele ucierpieli wskutek co najmniej nierozsądnego czynu Lemonów z dnia 15 lutego 1918 i że dopiero wytrwałym męstwem na włoskim froncie udało im się udowodnić, że się nie solidaryzują z naszym postępowaniem.

W dalszym ciągu gen. Puchalski zapewnił stanowczo, że z chwilą objęcia „Militär-Komando — Przemyśl” będzie miał do dyspozycji 125.000 wojska, złożonego przeważnie z Niemców i Madziarów, których będzie się starał stopniowo zastąpić Polakami, jednakże wszelki ruch, z jakiegokolwiekby pochodził strony zdusi siłą.

Przypomniałem mu i zwróciłem uwagę na okoliczność, że jest przeznaczony przez Radę Regencyjną na Naczelnego dowódcę Galicyi, generał P. zapewnił mnie, że wie o tem dobrze, nadto ma także rozkaz z c. i k. ministerstwa wojny przeprowadzić likwidację au-

stryackich spraw wojskowych, a więc wszystko będzie w porządku.

Nie podzielałem optymizmu gen. Puchalskiego, zaś jego 125.000 austriackiego żołnierza bynajmniej mi nie zainteresowało na wszelki jednak wypadek odszedłem dość pośpiesznie, by po raz drugi nie znaleźć się za austriacką kratą.

Świeży wypadek aresztowania w Przemyśle austriackiego porucznika Kozubskiego za usiłowania założenia P. O. W. wśród wojska był aż nadto ostrzegającym przykładem.

28 października.

OPANOWANIE SKŁADÓW BRONI I AMUNICJI.

Dowiedziałem się wczoraj poufnie, że w Przemyśle na Zasaniu istnieje główny skład broni i amunicji, powstały przy likwidacji całego frontu antyrosyjskiego; amunicji ma tam być około 2.0000 wozów i kilkanaście tysięcy karabinów — nie należy tedy opuszczać rak i trzeba działać pośpiesznie.

Składy obszedłem dookoła z wielkim respektem snując radośne myśli zużytkowania zapasów dla własnych celów; jednocześnie wyszukałem sobie w najbliższym sąsiedztwie mieszkanie, by cenną całość mieć wciąż na oku. Dowiedziawszy się, że major Matczyński oficer legionowy z II Brygady, który poszukiwany przez sądy niemieckie za organizację ucieczki polskich oficerów z obozów jeńców w Brześciu Litewskim, krył się w Przemyśle usiłowałem porozumieć się z nim w celu natychmiastowego przystąpienia do pilnych prac.

(C. d. n.)

miasta, zatrzymała się na Politechnice, mając zamiar niedopuszczyć Rusinów do zajęcia tego gmachu.

Noc przesła spokojnie! Nad ranem rozbrojono austriacki oddział wartowniczy, zabrano 20 karabinów i trochę amunicji.

Na Technice znaleźli się między innymi Zaborowski, Zawadzki Krupiński, Weber, Skalski z P. O. W., również Jaster, Szydłowski, Mościcki, Kruchowiecki, byli legionści i wielu innych, przeważnie P. O. Wiacy i Technicy.

Komendant tej załogi ppor. Wasilewski zorientowawszy się, że trudno będzie tam utrzymać się, gmach był za wielki, a bliskość silnie obsadzonej poczty może być przeszkodą w rozwinięciu akcji, przeniósł załogę do Domu Techników, dokąd powoli przez noc i nad ranem ściągnęli także ci, których komenda P. O. W. tam wysłała. Wysłane patrole i wywiadowcy donieśli o dokonanym już zamachu, wobec czego Wasilewski zarządził przygotowanie do obrony.

Z zapasów Bratniej pomocy Techników urządzono prowianturę, utworzono zbrojownię, wysłano gońców do miasta z wezwaniem do zbiórki i reszty P. O. Wiaków, zaś uzbrojone patrole przechodziły już okoliczne ulice i peryferye.

Silniejsza patrol, wysłana do koszar obok remizy miejskiej kolei elektrycznej z ppor. Jasterem, rozbroiła Austriaków i przyniosła około 100 karabinów i amunicji kilka skrzynek.

Z powodu przeważających sił na Cy-

tadeł nie można było pozostawić w tych koszarach stałej załogi.

Do końca dnia załoga zwiększyła się; uzbrojono wszystkich, utworzono plutony i kompanie, powstał rygor wojskowy, porządek, służba i wnet nie było śladu, że wojsko nasze — to „cywile“ z przed kilku godzin.

Nad ranem drugiego listopada wysłano silniejszy oddział z ppor. Nowakiem do obsadzenia koszar przy remizie tramwajowej, inne oddziały, mniejsze, obsadziły ulicę Potockiego, Nabelaka i w kierunku na Sapięgę. Gdy nawiązywano nadto łączność ze szkołą Sienkiewicza, cała ta dzielnica była już w naszych rękach.

Sam komendant, ppor. Wasilewski, stary legun, na czele trzech plutonów uderzył na koszary wuleckie, gdzie było około 80 ukraińców i sporo dawnych Austriaków, różnej narodowości.

Walczył z dwu stron, dwoma plutonami, zostawiając trzeci w rezerwie.

Walka trwała przeszło pół godziny, wreszcie po decydującym ataku, zajęto koszary.

Rusini mieli duże straty i wycofali się, zostawiając w naszych rękach bogaty łup. Przeszło 600 karabinów, 200 koni, wiele wozów i uprząży, sześć wozów amunicji, 8 wozów żywności i kilkanaście wozów umundurowania. W Domu Techn. tego dnia zebrało się już przeszło 400 ludzi.

Część zdobytych karabinów i mundurów odesłano do szkoły Sienkiewicza, reszta zaś pozostała na miejscu. Obok dworca głównego, który dnia tego został ode-

brany został wrogowi przez oddział stanowiący w szkole Sienkiewicza. Zdobyto również koszary wuleckie.

Pod wieczór posunęły się patrole pod kościół M. Magdaleny, tam usadowiły się i już nad ranem dnia 3-go listopada oddział Domu Technicznego ciągnął się od koszar Wuleckich przez remizę tramwajową M. Magdaleny i wzdłuż ul. Sapięhy, łącząc się ze szkołą Sienkiewicza.

Komendę Domu Techników objąć miał ppor. Bujalski, jednak dnia 3-go listopada nad ranem około 6-tej, poprowadził ppor. Wasilewski całą swą załogą, atak na noczę!

Atak na pocztę szedł trzema drogami. Ulicą Kopernika, Sykstuską i pankiem Jezickim!

Oddziałem na Sykstuskiej dowodził P. O. Wiak Zaborowski, w ogrodzie wachmistrz legionowy i peowiak Wikłoz, Kopernika ulicą ppor. Maśszaz. Ciężkie było przejście przez Kopernikę, której Cytadela broniła, również ogród polezuicki silnie był broniony, ul. Sykstuską walczyło się od bramy do bramy.

Oparłszy lewe skrzydło o Jura, skoncentrował ppor. Wasilewski większe siły w bramach przejściowych ze strony ulicy Kraszewskiego i Sykstuskiej (vis a vis poczty), na dachu tego domu umieszczono mitralieze.

Na dany znak przypuszczono ogólny atak szturmowy, a po jednogodzinnej walce o każdą piędź ziemi zajęli nasi podwórze pocztowe oraz niektóre wejścia i korytarze, również szpital w seminarium ruskim.

64

IAN MROCZEK

ROZBITKI.

Powieść z początku XIX. wieku.

(Ciąg dalszy).

Kuźma był trochę zmieszany nieco sztywnym przyjęciem.

Potocki odezwał się znowu:

— Proszę mówić... słucham.

Kuźma, zamiast mówić, do kieszeni sięgnął i wydobył kopertę zapieczętowaną. Podał ją wojewodzie.

— List od Dąbrowskiego — rzekł półgłosem.

Wojewoda brwi ściągnął — zdawało się, że niedosłyszał.

— Od Dąbrowskiego — generała.

Podał inny.

— A ten... z Poznania...

Wojewoda listy w ręku trzymał, ale nie łamał pieczęci, jeno na listy spoglądał, jakby sobie coś przypominał.

— Nazwisko Waćpana pamiętam dobrze... widziałem, się gdy się formowały legiony. Wszak to pan mówiłeś wówczas ze mną?

— Ja.

Potocki, zamiast odpowiedzi, rękę przed siebie do biurka wyciągnął, wziął nożyk z kości słoniowej i kopertę rozciął. Wszystko to robił zmęczonym, powolnym ruchem.

Począł listy po kolei czytać. Czytał po-

woli, jakby sylabizował, jakby wmyślał się w każde słowo, twarz jego biała z ziemisto-zielonkawym odcieniem wyrażała pewne zainteresowanie. Skończywszy ręce wraz z listami na kolana opuścił i milczał.

— Dziwne rzeczy piszą mi — rzekł po chwili i znowu zamilkł.

Schyłoną głowę od czasu do czasu podnosił, powiódł okiem dokoła, chwilę na twarzy Kuźmy zatrzymał i znowu milczał.

— Dziwne rzeczy... — powtórzył — i jak by chciał zatruszować wrażenie listu, dodał:

— Czytamy w gazetach o tych zwycięstwach.

Urwał nagle i spytał:

— A gdzie jest teraz ten mąż opatrności, jak pisał generał?

— Był w północnych Niemczech... ku nam ma wyruszyć...

— Daleka przestrzeń dzieli go od nas.

— Tak, Mości wojewodo, ale z nim chodzi zawsze zwycięstwo.

O treści listu ani słowa.

Potocki jeden z listów znowu zbliżył do oczu i wzrokiem po nim wodził jakby tylko niektóre ustępy czytał.

Gorzką jakąś uśmiech prześlizgnął mu się na ustach.

— Opatrzność... — rzekł niby sam do siebie.

Podniósł wzrok na siedzącego.

— Nie osobiście nami opiekuje się opatrność — prawda?

— Losy ludzkie w ręku Boga.

— Tak, tak... w ręku Boga... ale szatani często nim kierują.

Kuźma odgadnął powody tej goryczy,

więc milczał, nie chcąc wspomnień dalekich a smutnych budzić.

Potocki zmienił treść rozmowy.

— Trzeba abyś tu Mości Kuźmo jeszcze czas jakiś został, ale w pałacu mieszkać nie możesz... nie z braku gościnności — dodał z naciskiem — są inne powody... sądzę że mnie rozumiesz?

Kuźma głową potakująco skinął.

W mieście są wygodne zajazdy... o potrzebach pana będę pamiętał...

Zadzwoń! Wszedł Bistecki.

— Mój kochany ułokujesz wygodnie pana Kuźmę w mieście, a o potrzebach razem z Czyżycim macie pamiętać?

Po chwili dodał:

— Róbcie to bez hałasu.

Kuźma powstał do wyjścia i na znak pożegnania głowę pochylił.

— W razie potrzeby poproszę pana... Znajdziesz tu pan towarzystwo poważne... Trembeckiego znałeś pan?

— Pamiętam go z Warszawy.

— Mieszka w Tulczyńcu... zetkniesz się z nim zapewne... Tylko o misji swojej proszę nikomu nie opowiadać...

Tu uśmiech gorzki przemknął mu się przez usta — i dorzucił.

— Ze względu właśnie na opatrność, u której, jak wiesz, od pewnego czasu straciliśmy łaskę.

Kuźma wyszedł. Potocki został sam.

(C. d. n.).

Na gruzach kawiarni „AVENUE“
PLAC MARYACKI 6-7.
Powstaje najelegantsza KAWIARNIA pod
nazwą „KAWIARNIA POKOJU“. 22931
Uroczyste otwarcie 1. listopada br.

CAFE DE LA PAIX

Por. Wasilewski pozostawił ludzi i przedłużył dalszej części parku Jezewskiego, obok kamienic przy ul. Kraszewskiego i Sykorskiej, obok poczty i na podwórzu i obok pałacu Sapiehy przy ul. Kopernika.

Zandarmeria przy ul. Sapiehy była wówczas jeszcze „neutralna“ i nieszkodliwa, wobec tego pozostawiono ją w spokoju. — Kwatera komendy odcinka mieściła się w szkole Maryi Magdaleny, a komenda spoczywała w rękach kap. Trzeźniowskiego. Nad ranem dnia 4-go listopada zaalarmowano „Dom Techników“, że Rusini zaatakowali koszar Wuleckie, odparli tamtejszą załogę naszą i zbliżają się do Domu Techników. P. Wasilewski z małemi siłami odpiął ten atak.

Na szczęście zajęta została przedtem szkoła Kadecka przez ppor. Bieńkowskiego. W niej załoga dzielnie się trzymała i samemu ułatwiło to odparcie ataku na Dom Techników. Konieczność wymagała odbicia koszar wuleckich, które były na tyłach naszych, przeto posuwaliśmy się śmiało, choć powoli naprzód, aż wreszcie por. Sztark, który wawozami tu z oddziałem zdążył, doszedł do koszar i po kilkugodzinnej walce, były one znów w naszych rękach i umilkły dwa ruskie karabiny maszynowe, które szarpały nas z wszystkich stron.

Dzień 4-go listopada zakończył się odsadzeniem linii koszar wuleckich, przez park Stryjski, szkołę Kadecką, remizę, Marię Magdaleny, pałac Sapiehów, podwórze

poczty, park Jezewski po Jura. Komendantami byli tam wówczas por. Brzozowski, Bieńkowski, Mund, Trzeźniowski kap., Bujański, Dzięduszycki, podch. Jachnowski. Oto garść wrażeń z czynów walk zorganizowanych przez P. O. Wiaków, dotychczasowe zapiski kronikarskie bardzo mało wspominają o akcji Domu Techników. Niechaj zatem w dniu rocznicy listopadowej tych słów kilka przypomni o czynach ludzi, którzy wydatnie walczyli w obronie wolności kochanego Grodu.

LISTOPAD 1918.

Wspomnienia z prowincyi.

Miało się już ku końcowi naszej niewoli!

Potęgą niemiecką łamała się pod obuchem zwycięskiej ofensywy generała Focha. Potęgą austriacką dogorywała i legli bezsilni mali sojusznicy koalicji niemieckiej — Bułgaria i Turcja.

Przysły, jak bańka mydlana niemieckie sny o potęgę i o panowaniu nad światem — a dumny Prusak zniżyć się musiał do prośby o pokój na podstawie 14 punktów Wilsona.

Pięcioletnia wojna przyniosła miała gnębionym dotąd narodom wolność i swobodę.

Radosny dreszcz wstrząsnął całym społeczeństwem polskim, na wieść o proklamacji zjednoczonej i niepodległej Polski przez Radę Regencyjną. Szal entuzjasmu ogarnął Lwów, którego mieszkańcy, z chwilą ogłoszenia tej proklamacji na zebraniach publicznych, w enuncjacji Rady m. Lwowa, oraz manifestacjach ulicznych uroczystość orzekali, że z tą chwilą czują się obywatelami

Państwa Polskiego, któremu wamni oddać życie i imię.

Prowincya więc radośnie chwytala wieści o manifestacjach, jakie odbywały się we wszystkich miastach polskich i solidarnie również przysięgała bronić ziemi polskiej przed zamachami na jej całość.

Niedługo jednak danem było mieszkańcom wschodniej połaci naszego kraju radować się szczęściem odzyskania niepodległej i zjednoczonej Ojczyzny.

W cichości dojrzewała intryga austriacko-niemiecka, mająca za zadanie oddać wschodnią Galicyę po San z Przemyślem pod panowanie zachodnio-ukraińskiej republiki. Nim kraj ten został nieozerwalnie połączony z macierzą, wypadło mu jeszcze spłynąć potokami krwi, a karta dziejów na rodzie polskiego, wypełniona została, krwawymi zgłoskami męczeństwa z czasów inwazyi ukraińskiej.

Na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Buczacz data 2 listopada 1918 r.

Przed budynek stacji kolejowej wjeżdża pociąg, a sapiąca lokomotywa mieści w swem wnętrzu niecodziennych gości. Kilkanaście postaci w mundurach wojskowych, uzbrojonych w granaty ręczne, z jednym oficerem na czele, stanowi jej załogę, a luźna karabiny maszynowe, skierowane na stację kolejową i miasto, dowodnie świadczą, iż ci, co przyszedli, nie żywią względem personelu stacji, oraz nie przezuwającego niczego miasta przyjaźielskich zamiarów.

Do stojącego na peronie naczelnika stacji kolejowej p. Kobrynia, zbliża się oficer załogi, w otoczeniu dwóch żołnierzy, uzbrojonych w granaty ręczne:

— Wy je naczelnik stacji? — pada pytanie!

— Ja — brzmi odpowiedź!

— W imieniu ukraińskiej republiki, proszę nam widdaty stacyu!

— Proszę — odpowiada naczelnik!

— Proszu widdaty kasu — brzmi dalej rozkaz! Tego nie mogę uczynić bez upoważnienia mo-

8

Tajemnica Bajrona.

(Ciąg dalszy).

Jednak choć wszystko to jest prawdą, brak najważniejszego szczegółu. Tajemnica zdumiewa co raz bardziej w swoich zawłokach Opada listek za listkiem, a ciągle jeszcze nie możemy dotrzeć do skrytego pod listkami jądra. Wszystko co ogłoszono nie mija się z prawdą. Prawdą jest, że lord Byron spodziewa się ojcostwa i że dziecku swemu o ile urodzi się dziewczynka, którą go obdarzyć ma kochanka jego lat najmłodszych, zamierza dać imię Medora. I prawdą jest, że właśnie o tym czasie w domu jego siostry Aurory Leigh przychodzi na świat dziewczynka, którą na chrzcie nazwano Aurora Leigh.

Ale nieznaną dotąd prawdą jest także to, że dziewczynka ta jest tylko córką lorda Bajrona, nie jest natomiast córką jego siostry, która poświęca swoją część i swoje dobre imię, ażeby uratować od hańby inną kobietę. I nagle wyłania się z mroków nowa postać. I jest to właśnie dotyczy tajemnica, najgłębsza jaka Byron posiadał, jedyna, która troskliwie ukrywał przed światem i którą dziś dopiero, po stu latach, odsłonięto nareszcie.

10 2en.

W lipcu r. 1816 pisze Byron poemat u znany powszechnie za jego najpiękniejszy. — Tytuł jego: „The dream“ (Sen). Krytyka literacka uważała go po dziś dzień za wytwór wyobraźni, za poetycką fantazyę, za którą żadna nie ukrywa się rzeczywistość. Poemat ten znany jest i polskiej krytyce literackiej, bo na nim właśnie wzorował się Słowacki, pisząc 16 lat później (w r. 1832) swoją „Godzinę myśli“, jedną z najpiękniejszych swoich poezyi pierwszej epoki, przesiąknięty tak silnie bajronizmem. Słowacki sam cenil go bardzo wysoko i o nim to pisał do matki, że mu zań kiedyś „w Westminsterze naszego kraju kąt jaki może dadzą“. Krytyka polska (ob. np. monografię prof. Tretiaka o Słowackim) podniosła, że „oryginalność poematu polegała na tem, że poeta czerpał treść wyłączenie z rzeczywistych, przeżytych wrażeń i uczuć swoich, a nie z książkowych reminiscencyi“. „Godzinę myśli“ napisał Słowacki w pięć lat po rozstaniu się z Ludwiką Śniadecką, pod wpływem otrzymanego od niej listu, który zadrasnął jego duszę i miłość własną.

Nie było to jednak prawdziwe jakieś głębokie uczucie, ale raczej miłość studenta, flirt towarzyski, zaprawiony sentymentalnym bajronizmem, romantyczna niepoznaniona poży komedya, którą wspomnienia późniejsze przystroili tęczyową aureolą poezyi, marnienia o „kochance pierwszych lat“. O wiele

lat później jeszcze (w r. 1843) w Bayrucie popełni poeta na swej Dulcinei, w której był tak chętnie był widział swoją Beatrycę, — „grzech pamięci“, kiedy mu się pewnej nocy przyśniła, składając na jego czoło pierwszy pocałunek.

Tymczasem pierwowzór jego „Sen“ Byrona, jak się teraz pokazuje, bynajmniej nie był „książkową reminiscencyą“ dowolną fantazyą, ale prawdziwym przeżyciem, głębokim odbiciem najskrytszych głębin duszy własnej. W daleko wyższym więc stopniu niż Słowacki mógł Byron o sobie powiedzieć:

„Szczęśliwy kto się w ciemnych marzeń zamknął ciszę,
Kto ma sny i o chwilach prześlanych pamięta“...

albo:

„Oto jest romans życia, niesklamany w ni-
zem“...

Zabite głodem wrażeń jedno z dzieci kona,
A drugie z odwróconem na przeszłość obli-
czem,

Rzuciło się w świat ciemny.. powieść nie-
skończoną“.

(C. d. n.).



jej władzy przełożonej — odpowiada spokojnie naczelnik stacji!

— Szczo wasza władza! — ja teper władza! krzyczy młody oficer i poparłszy swe twierdzenie wiele mówiącym gestem w kierunku granatów ręcznych swych żołnierzy, dokonuje dalej bez przeszkód „czynności urzędowej”.

Tymczasem odczepiona od pociągu lokomotywa pędzi dalej torem kolejowym, aż upatrzywszy sobie ofiarę w pobliskim budynku mieszczącym austriacką żandarmerię, zaczyna go ostrzeliwać z karabinu maszynowego. mino, że nikt z żandarmerii nie stawia żadnego oporu. „Zdobycie miasta” dokonuje się również bardzo łatwo, gdyż nikt zalogi nie myśli go bronić.

W tych warunkach odbywa się bez przeszkód „rozbrajanie załogi” nie stawiającej żadnego oporu, przez piętnastkę „złobywców”. Buczac otrzymuje „załogę ukraińską”, złożoną z zebranych na przedce wiejskich wyrostków, nie mających potęgi o obchodzeniu się z bronią i o kardynalnych zasadach służby policyjnej.

Ta „armia”, dorwawszy się karabinów, budzi ciągle mieszkańców głośnie strzelaniną na wiat, tak dla rozrywki — i „na pohybel” Lachom!” — drut zaś telegraficzny z aparatu, umieszczonego na stacji kolejowej rozsyła do wszystkich stacji telegraficznych, ku pocieszeniu serc tych, którym w przyszłości uśmiechały się dobrze płatne posady przy republice ukraińskiej tryumfalną wiadomość:

„Nyni, dnia 2 listopada ukraiński wojska zajął Buczac!”

Henryk Meisner

MARYA HUSZCZANIECKA.

KRWAWA JESIEŃ.

(Wspomnienia r. 1918).

„I oto znów nadechodziła jesień... Ta polska jesień, owiana jakby beznadziejnością tęsknoty za minionym czarem lata... I zdawało się, że wraz z tą rdzawą falą opadających liści, — opadną i zginą wszystkie smutki zniekanych ludzkich dusz... Tyle, bo już przeszło jesieni, a każda zboczona posoką krwi, którą przelały tysiące... i owe polskie żołniersko tułaczne na dalekich polach obczyzny — na wszystkich prawie krańcach Europy. I każdej wiosny trup powiew szedł w ziemię, wstrząsana jakby huraganem wybuchających ognii, — ale na szaficach, gdzie polska rycerska dusza tworzyła sama w sobie wielki męczeński czyn, — zakwitał już płomienny kwiat nadziei. I potężniała ta cicha niezłomna wiara — że nie nadarmo padły szeregi tych młodych duchem i sercem, co ochotnie ofiarowali swe życie za wielką sprawę i nie nadarmo wstąpiły w krew barwioną krzyżami ziemię łzy sierocy opuszczonych na wieki.

Ody tam — naszerokim świecie niosła

Ody tam — na szerokim świecie niosła czynna, że ino ręce wyciągnąć a połączy się wszystka w bratnie koleisko...

— Odzież — jakby w podziemiach ludzkiego ducha tworzyła się i wzbierała czern niosąca zło — krew i pożogę...

W mrokach tajemnicy kuł wraży syn topór i ostrzył nie swój, ale austriacki bagniet „na pohybel” polskim duchom co w blaskach nowej zorzy chciały powitać wolne swe ziemie.

Mijały dnię chmurne, jakby czekające porę rozdierającego mgławie całuny słońca — a ostre jesienne wichry szarpały się w złotym i ciemnym listowiu i szumiwały — długim westchnieniem straconego — lata. A noc — blade od zimnego światła gwiazd — zlewały się w ciszę ukojną — co niosła zapomnienie — zbolalym. — Zaś w czujność ludzkiego

serca wkraadał się niepokój przeczuć: Kiedy wreszcie zaświta zorza radosnego jutra?

A kiedy nadeszła pierwsza listopadowa noc — smutek omroczył ziemię — i ciemność całunem skryła kamienne miasto — co odtąd miało się stać krwawą raną — Polski. — I ciężki sen omotał dusze czuwających — a wtedy z czerni zaułków wypełzł cicho i skrycie — zastęp obcego żołnierza...

„Szli! prędko bijąc stopami szybki jakby trwożny rytm. Szli wkraść się zniemacka w cudze gniazda — wygnąć bezbronnych i zagarnąć zdradziecko... I tak wdarli się w samo serce miasta — w ratusz.

I ten ich czyn — skryty czernią nocy — do w noc tę pomarły gwiazdy — urwieńczyli swym znakiem: złotym jak chora zazdrość nieprawych posiadaczy — i sinym jak sine były twarze trupów — co znaczyły szlak ich skrytobójczej drogi.

Gdy ranek blade rozbudził zagarnięte miasto trwoga i niema rozpacz ogarnęła serca. Z głębin najświętszego bólu rodził się protest i szalone porwy nadludzkiej odwagi. Trzeba było znów zwartym stanąć szeregiem i walczyć — walczyć do ostatniej kropli krwi.

Z dziecięcych to serc wyszedł bohaterstwo gest krwawego odwetu... i jeszcze nie minął ten najsmutniejszy pierwszy listopadowy dzień a już — ostry ból — grzmiał głosem kary — za jedną chwilę nie dość bystrego zerwania...

Spełniała się jeszcze jedna najkrwawsza ofiara — na ołtarzu ojczyzny.

„I szła polska jesień — pełna krwi i łez... rzucając w czarną ziemię straszliwe owoce: — strzępy ciał ludzkich... i mogiły — mogiły — mogiły...

I tylko czarne żałobne kruki — niosły żaloszne o nas wieści... na szeroki świat — a jesienny wichr jękiem ginących skarżył się do naszej męczeńskiej — gdyż zbyt długo czekałszy w ową krwawą jesień — pomocy — i zwycięstwa!

Inicjatywa do obrony Lwowa czynem b. Legionistów.

Kdy się rozeszła pogłoska o planowanym zamachu ukraińskim na Lwów, wówczas tajne organizacje wojskowe Legionistów polskich: Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.), złożona głównie z legionistów I i III brygady i „Komenda Mobilizacyjna”, skupiająca przeważnie legionistów II brygady i Polskiego Korpusu Posiłkowego — zarządziły bezzwłocznie mobilizację swych szeregów, by na zamach odpowiedzieć zbrojną reakcją, mimo to, że nie było na to „plac” ze strony czynników politycznych. — W noc z 31. października na 1. listopada 1918 z organizacji tych wyszła pierwsza załoga Obrony Lwowa.

„Komenda Mobilizacyjna” obsadza 31-go wieczorem szkołę Sienkiewicza, P. O. W. zaś równocześnie Dom Techników przy ul. Isaakowicza i Dom Akademicki przy ul. Łozińskiego, gdzie również zbierały się Polskie Kadry Wojskowe z akademikami łącznie.

Ze szkoły Sienkiewicza i Domu Akademickiego głównie czynni są przez wieczór i noc — wywiadowcy i patroli.

Już wieczorem, dnia 31. października, —

składa Ojczyźnie życie w dani śp. Battaglia z P. O. W. — pierwsza ofiara zamachu ukraińskiego.

W nocy czuwa bez przerwy pogotowie tych organizacji wojskowych, z powodu nie zbitych dowodów rozpoczęcia się zamachu ukraińskiego. Przed 4-tą nad ranem z „Komendy Mobilizacyjnej” wychodzi rozkaz do szkoły Sienkiewicza: odpowiedzieć strzałami, gdy Ukraińcy zaatakują! Ppor Wasilewski z P. O. W. rozbraja nad ranem austriacką załogę Techniki, por. Feldstein ze szkoły Sienkiewicza rozbraja posterunek policyjny za rogatką grodecką i stacza walkę z patrolami ukraińskimi na Dworcu towarowym. Szkoła Sienkiewicza odpiera przed godziną 6-tą nad ranem i o 10-tej rano, dwa planowe ataki ukraińskie przy użyciu karabinów maszynowych.

Mężni i karni, spojeni ideą, która im od pierwszego czynu legionowego z r. 1914 przyświecała — b. legionści stają na straży praw zmartwychwstającej Ojczyzny swą czujnością i natychmiastowym brawurowym wystąpieniem przeciw auzupatorom ukraińskim — i już od wczesnego ranka w dniu pierwszego listopada spowodowali żywiołową, bohaterską obronę Lwowa i kresów przed zalewem hajdamackim. Zamach ukraiński na Lwów zastał Legionistów zmobilizowanych i gotowych do walki!

W rocznicę 1 listopada 1918.

Rozpocznie szczegółowy program uroczystości, według oficjalnego komunikatu przedstawia się następująco:

O godzinie 9-tej rano msza w kościele św. Elżbiety odprawiona przez ks. biskupa Twardowskiego. W czasie mszy wygłosi kazanie ks. Pan.ś, oraz śpiewać będzie chór Echa.

O godzinie 1-szej popołudniu zgromadzi się publiczność koło szkoły Kadeckiej skąd z udzieleniem godziny 2-giej ruszy kondukt pogrzebowy pierwszych ofiar walki ulicami Kadecą, Kopernika, Pl. Maryackim, ul. Batorskiego, Kochanowskiego na cmentarz obrońców Lwowa (na cmentarzu Łyczakowskim). Ks. Arcybiskup Błczewski dokona poświęcenia cmentarza Obrońców Lwowa i wygłosi odpowiednie przemówienie.

Obchód zakończą przemówienia Reprezentanta Wojsk polskich i Rady miejskiej.

Otrzymujemy następujące komunikaty:

Stowarzyszenia, cechy i t. p. uprasza się o stawienie się ze sztandarami najpóźniej o godzinie 1-szej popołudniu przy ul. Kadeckiej, gdzie im wskaże się miejsce w pochodzie.

Celem wzięcia udziału w pogrzebie ofiar listopadowych zbiorą się członkowie wszystkich gniazd sokolich z agrażką w sobotę, — dnia 1. listopada o godzinie wpół do 2-giej przy szkole Kadeckiej. Czołem! Czarnik.

Celem wzięcia gremialnego udziału w manifestacyjnym pogrzebie Obrońców Lwowa zgromadzą się wszyscy Druhowie i Druhinie Sokola II. dnia 1. listopada b. r. punktualnie o godzinie 1-szej w południe w gmachu Towarzystwa. Strój zwykły z odznaką sokolą. Świątost prez.

Komitet Obywatelski Polek prosi swoje członkinie o przybycie na obchód w dniu 1. listopada. Punkt zborny rano o godzinie trzy na 9-tą przed kościołem św. Elżbiety, popołudniu o godzinie 1-szej przed główną bramą szkoły kadeckiej. Po skończeniu uroczystości na cmentarzu Obrońców Lwowa, pane z Komitetu udadzą się pod Krzyż Legionowy i na grób ś. p. Maryi Dulębianki. Pomoc w robeniu wieńców jeszcze jest potrzebna, lokal Komitetu, plac Akademicki 1.

Ekshumacja zwłok bohaterów. Nazwiska 6 poległych pod Szkołą Kadecką, których ekshumacja odbędzie się 1. listopada o godzinie 2. popołudniu: 1) Głogowski Alek-sander, 2) Hr. Jaźwiński Karol, 3) Gogol Stanisław, 4) Sakowski Jan, 5) Stankiewicz Kazimierz, 6) Bułat Michał.

Kaplica-pomnik dla obrońców Lwowa.

W listopadowe dni 1918 roku, kiedy jeszcze większa część miasta była zajęta przez nieprzyjaciela, obok Politechniki powstał cmentarz, gdzie chowano prowizorycznie do-czesne szczątki bohaterskich obrońców nasze-go grodu. Dzisiaj spoczywają oni razem wszy-scy na osobnym cmentarzu, ale świeża ich krew wsiączyła się w ziemię cmentarzyka przy Politechnice i uświęciła ten skrawek ziemi, tak nam wszystkim drogi.

Jest ogólnem życzeniem społeczeństwa, by w tem historycznem już dziś miejscu sta-nął po wieczne czasy widomy znak niezłom-nego męstwa żołnierzy, dzieci i kobiet pol-skich, którzy na ołtarzu odradzającej się Pol-ski złożyli swe życie. Istnieje też już obszer-ny komitet budowy „Kaplicy-pomnika”, — która niejako u wrót miasta stając, głosić będzie, że Lwów był, jest i będzie polskim, a obronił go nasze dzieci na chlubę i szczy-tny przykład dla następnych pokoleń.

Posiedzenie tego komitetu odbędzie się dnia 5. listopada we środę o godzinie wpół do 7-mej w małej sali ratuszowej, na który ścisły komitet zaprasza swych członków, — rodziców i krewnych poległych oraz wszy-skich, którzy pragną wznieść taki pomnik. Położenie kamienia węgielnego odbędzie się w sposób uroczysty w dniu 22. listopada tj. w rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Miołły, miotalki!

ŁUPIEŹCY SKARBU POLSKIEGO.

Jedno z południowych pism wczorajszych przy-musiło wiadomość, że uczestnicy licznie obesłanego Zjazdu Związku narodowo-ludowego w Warszawie korzystali z bezpłatnego przejazdu koleją żelazną. Prasa partyjna obiecała liczbę delegatów na około 8000, a więc tyluż ludzi bez mała korzystało z „durniczki” dzięki p. min. Eberhardtowi, którego re-sort — jak to wykazali mówcy sejmowi podczas debaty budżetowej — wykazuje stały niedobór kilkudziesięciu milionów miesięcznie!

Nie wiadomo, naprawdę czemu bandziej się tu-taj dziwić: czy niesumienności ministra, nie mogą-cego się oprzeć życzeniu partyjnych menedżerów, czy też brakowi uświadomienia i poczucia obywatel-skiego u delegatów którzy stale mają pełne usta-moralów i wzmiosłych kazań na temat oszczędno-ści i poszanowania obywatelskich obowiązków a sami karygodnie korzystają z pierwszej lepszej o-kazyi: by złupić ubogi skarb polski na mnogie krocie.

Jeżeli przyjmniemy, że przejazd każdego z uc-zestników Zjazdu wynosił przeciętnie tylko 100

koron i że prawie wszyscy zjazdowicze niewątpli-wie korzystali z nadarzającej się gratki otrzyma-mia nad wyraz smutne zestawienie świadczące, że skarb polski wydatkował na koszt partyjnego Zjazdu ludowo-narodowego około 1.000.000 koron!

Cyfrę tę są tem smutniejszej, że dzieje się to w chwili, gdy pracownicy warsztatów kolei z po-wodu odmówienia im wypłaty dodatku drożyznia-nego byli zmuszeni proklamować boerny opór.

Strach i lęk ogarnia na myśl o tej gospodarce-pozbawionej planu, ram budżetowych, poczucia poszanowania grosza publicznego oraz odpowied-zialności obywatelskiej; wszyscy wokół żyją bez myśli o jutrze, przeżarć namietnością doraznego użycia w myśl zasady zbankrutowanych utracu-szów: po mnie choćby potop!

Czyżby na tych „rządców” nie było dość mo-cnej miotły w Sejmie Ustawodawczym Rzeczy-po-spolitej?

A może przewodcy Piasta, Wyzwoleńca gru-py ks. Adamskiego N. Z. R. P. P. S. mieszczan-skie grupy posła Rosseta, partyi konstytucyjnej, bliźniaków, Zjednoczenia nar.-ludowego, Niemców, żydów i „dzikich” polityków także chcą rychło u-rzeczywistnić partyjne w Warszawie i liczą na równe względy p. ministra kolei?

Maluczko tedy, a wystarczy na kolei wylegi-tymować się zaświadczeniem jakiegoś O. N. X. N. D. czy też mniej politycznego klubu „Korony”, „Po-goni”, a może i „Hasmonei” by darmo przejechać się od krańca do krańca Rzeczypospolitej w inte-resie partyi, związku, klubu lub zgoda z turysty-cznego tylko nalogu.

Czas najwyższy pomyśleć również o bezpla-tnym bilecie powrotnym ze stołca ministerialnego do zacisza domowego dla p. ministra kolei żela-źnych i partyjnej „durniczki”.

Oset.

Podróż po gazetach.

Jaką powinna być polska polityka nad Bałtykiem. — Grozny upór rosyjski. Refleksje w rocznicę czeską — Polacy w Gdańsku — Odrodzenie e-konomiczne zależy od woli społeczeństwa.

(n) Sytuacja nad Bałtykiem jest tak zawiślana i trudna do zorientowania się, że koalicja nie ma właściwego punktu widzenia. Z tego też powodu zupełnie słusznie zauważa „Krak. IH. Kurjer Co-dzienny”, że kwestye te przysporzą jeszcze więcej wiele kłopotu, a obecnie powinna zwrócić na nie uwagę Polska, bo łączy się ona z najżywo-niejszymi naszymi interesami. Pożądana byłaby z tego powodu federacja Polski z Litwą i Estonią, albo ściśle przynajmniej. W chwili, kiedy koalicja wy-czekuje — że oddziaływa przez to na rozwój sto-sunków w Rosyi i opóźnia ostateczne likwidacyę bolszewizmu — Polska musi się zdobyć na śmia-łość myśli i inicjatywy, świadomość celów i sta-nowczość w działaniu.

Konieczne to tem bardziej, że zagraża nam ciągle upiór caratu, jak go trafnie nazywa „Gazeta Lwowska”. Polska nie może ustalić swych granic, nie może rozpocząć pracy nad przywróceniem normalnych stosunków, bo upiór caratu legł w po-drzek jej drogi możnowładcy zaś dzisiejsi: nie unieją zdobyć się na tę akcyę, by rzec nam: „A kysz! Wracaj między nieboszczyki, żywym nie mać pokoiu!”.

Ten upiór rosyjski szczególnie wrogom na-szym jest zawsze miły, jak np. „braciom” Cze-chom, którzy z radością poszczułyby nas wielką Rosyę, jak to przypomina „Dziennik Gieszyński” w artykule z okazji pierwszej rocznicy powstania państwa czechosłowackiego. Artykuł zwraca uwagę na niewłaściwość linii politycznej, obranej przez Czechów, więc się ich nie lekaj: a może tylko pora-dzić jako silny słabemu, nie przeżył i zgnę-Opamiętajcie się, bo takich jak był ich pierwszy rok wolności, nie przeżył i zgnę-

Optymizm odnośnie do siły ducha polskiego można zauważyć szczególnie w Gdańsku. Wynika to z korespondencji gdańskiej w „Kurierze war-szawskim”, w której zaznaczono rosnącą organi-zacyę polskości w tem mieście i są zupełnie wy-starczające powody do przypuszczenia, że z chwi-lą, gdy pełnię kordon odgradzający Gdańsk od

Polski, miasto to z czasem zupełnie się z nami ze-spoli. Potrzebąby tylko ściśle zorganizować to uawiazanie łączności.

Wogóle we wszystkich dziedzinach organizacy-ściśła może nas odrodzić. W „Głosie Narodu” przypomina hr. Mianowski, trudności jakie Ga-b-cya przechodziła po r. 1848 a jednak jak potrafiła się dźwignąć z letargu i niemocy ekonomicznej dzięki pracy społeczeństwa. Wydziału krajowego, a szczególnie Banku krajowego, który w swej po-lytyce oparł się na świętych tradycjach Banku polskiego zachowując z nim ciągłość w pracy nad oodrodeniem kraju. Nawiazane dzś do tych świe-tych tradycyi zależy tylko od siły woli.

Oryginalny „Głos słowacki”.

(—) W ostatnich dniach nadszedł do Warszawy niezwykle co do treści list od znanego działacza słowackiego, ks. prob. Stefana Margorina. Autor listu oskarża się

Nadesłane.

Nie było i nie będzie

tak arcyciekawego filmu.

Bezsprzecznie jest to

NAJWIĘTSZY — NAJWSPANIALSZY

SZLAGIER SEZONU!

ARCYKS AŻE

RUDOLF I BARONÓWNA VETSERA

w 4-ro aktowej, z prologiem, wstrząsają jej tragedyi. 22918

Zainteresowanie publiczności tym filmem jest olbrzymie.

Wyświetlają wyłącznie kinoteatry

„Kopernik” i „Majsternia” (pl. Smolki 5.)

(Ko r i a 9)

sobota 1/11, niedz. 2/11. sobota 1/11, niedz. 2/11.

o godz. 2 1/2 popołud. o godz. 3-lej popołud.

na obojętność Polaków. a zwłaszcza prasy polskiej, która kwestyę słowacką zbywa ogólnemi, nie mówiącemi uwagami lub najczęściej zgoła jej nie porusza, nie doceniając ważności problemu słowackiego dla przyszłego ukształtowania się stosunków politycznych Polski.

Ks. Margorin stwierdza, że idea połączenia narodu słowackiego z Czechami jest kalkulacją wyrosłą wyłącznie na gruncie praskim i że oprócz kilku niepoctylnych polityków, nikt w narodzie słowackim nie ma do niej zaufania. Autor stwierdza dalej, że dopóki w Polsce spodziewano się dobrowolnego akcesu Słowacy do Polski, popierano narodowe dążności działaczy słowackich i nawet na gruncie paryskim akcentowano silnie konieczność ich wolnościowych aspiracji. Trwało to jednak krótko. Niebawem doszli bowiem do przekonania politycy polscy, że na sympatyje Słowaków w znaczeniu ścisłego połączenia się z Polską nie wiele liczyć mogą. Od tego też czasu znać w opinii publicznej polskiej obojętność dla bratniego narodu. Jednakowoż, według zdania autora rzekomego listu, nie wolno dla chwilowych sukcesów tracić z oka wielkiej perspektywy przyszłości politycznej. Polsce potrzebne są silne zjednoczone i niepodległe Węgry. Polscy mężowie stanu powinni znać zasadę, że sprzymierzeniec o tyle może być czynnikiem brany w rachubę, o ile jest silnym. Siła zaś Węgrów bez Słowaków nie będzie nigdy przedstawicielem dla Polski jednostki wartościowej. W zakończeniu apeluje ks. Margorin do tolerancyjnego usposobienia Polaków i w imię obopólnych korzyści wzywa ich do poparcia dążeń słowackich, zmierzających do ścisłego połączenia się z Węgrami.

Nowi wrogowie Denikina.

(—) Powodzenie wojskowe Denikina na Ukrainie w wątpliwem świetle stawiają wrogle wystąpienia miejscowej ludności. Ukraińcy nie ufają obietnicom odradzającej się Rosyi, a już żadną miarą nie chcą się

godzić na korzyści autonomiczne, które Denikin przyobiecuje im w zamian za lojalne stanowisko.

Koroną jednak nieprzyjaznych usposobień Ukraińców wobec Denikina jest swego przez dyrektoryat ukraiński ogłoszony manifest, proklamujący wojnę narodową z Denikinem. Manifest podpisał: Petlura, jako prezes dyrektoryatu, prof. Szewc i inż. Makarenko wszyscy ministrowie i Perruszewycz, jako dyktator wojsk galicyjskich. Dywizya galicyjska bierze udział w ofensywie na Denikina. Jakkolwiek wojska ukraińskie nie przedstawiają zbyt groźnego czynnika, to jednak niewątpliwie mogą porażać plany przeciw rewolucyjnej Rosyi.

Judenicz i jego kombatanzi.

(—) Według sprawozdań niemieckich formacje Judenicza nie są bynajmniej ową mylnie okrzyczaną armią kapitalistów. Posiada ona szczególnie pod względem umundurowania i wyposażenia technicznego tak ogromne braki, że bez wydatnej pomocy nawet zimy nie będzie mogła przetrzymać.

Główna kwatera znajduje się w Narwie i tam już można zauważyć niedomagania. Korespondenta niemieckiego przyjął oberst w mundurze cywilnym. Do generała Arseniewa w Odowie (?) odesłano go parowozem opalany drzewem. Wszędzie widział korespondent mnóstwo żołnierzy w kapeluszach, na pół cywilnych ubraniach, uzupełnionych garniturami angielskimi i francuskimi.

Mimo tych braków duch w wojsku jest brawurowy i to sprawia, że Judenicz odnosi sukcesy.

Charakterystyczne jest także to, że formacja ta w 73 proc. składa się z robotniczych zbiegów armii bolszewickiej. Szczególnie wielu jest uciekinierów z warsztatów wojennych petersburskich.

W końcu zaznacza fachowo wykształcony sprawozdawca niemiecki, że armia Judenicza na wszelki wypadek roli decydu-

jącej nie odegra. Nawet zdobycie Petersburgu jest rzeczą wątpliwą. Masto to, zajmujące przestrzeń o rozpiętości trzy razy większej niż Wiedeń, jest otoczone obrzymim lasami i jest bardzo trudne do zdobycia białą bronią, tembardziej, że w lasach trudno stworzyć odpowiednią bazę operacyjną.

Dotychczasowy przebieg walk o Petersburg zdał się te przypuszczenia potwierdzać, niedaleka przyszłość wyjaśni resztę.

Przyjaźń ukraińsko-czeska.

(st.) Ukraińcy nie przestają przechwalać się swoimi przyjaznymi stosunkami, z Czechami, którzy zresztą z największym spokojem przedaliby zaraz całą Ukrainę razem z małym-Stockim i ukraińską „narodową kapelą” — swemu najbliższemu przyjacielowi Denikinowi i Moskalom. Ale cóż szkodzi ludziom się przyjemnie i dać się nabierać na serdeczności „pepiczków”?

„Wpered” podaje w osobnym feljetonie sprawozdanie z propagandy ukraińskiej w Pradze, która przybrała tam szerokie ramy. I tak: jest najpierw tzw. „Oddział Informacyjny”, który nawiązuje wszelkiego rodzaju stosunki z społeczeństwem czeskim i prasą, inspirowała prasę i.d. On to przygotował grunt sławnej „ukraińskiej kapeli”, której przypada wysoce „dyplomatyczne” rola w Europie, on urządza koncerty, „wystawki” obrazów ukraińskich malarzy itd. Dalej istnieje przedsiębiorstwo wydawnicze pt. „Poznajmy Ukrainę”, zorganizowane przez towarzystwo „Czas” z Kijowa. Przedsiębiorstwo to pochwalić się już może szeregiem broszur napisanych po czesku.

„Wpered” wyleczy ich 11. A więc: prof. Smal - Stockij pisze tu rzecz p. t. „Lwów — serce Zachodniej Ukrainy”, prof. Dnistriański o Ukraińcach i Czechach, inni, jak Dr. Doroszenko, Jaromir Neczas, Boczkowski, Hruszewskij — zajmują się Bukowiną, Rusią Węgierską, stosunkiem do Rosyi, Węgrów itd. Prócz tego wydawnictwo to ogłasza przełady czeskie z literatury ruskiej, szeroko (na

turalnie!) uwzględniając literaturę budową, bajki i powiastki dla młodzieży. Piszę się tu też o Petfurze, nawet po francusku, angielsku i włosku, drukuje się jego portrety i wydaje medale etc. Naodwrot przekłada się na niemieckie niektóre rzeczy z literatury czeskiej, znów głównie literaturę dla młodzieży. Prócz wymienionego przedsiębiorstwa istnieje jeszcze drugie „Wszzechświat“, które prócz rzeczy agitacyjnych drukuje słowniki: ukraińsko - czeski i ukraińsko - węgierski, czytanki dla Rusi węgierskiej. Nie brak tu naturalnie i książki nowej p. Stockiego po francusku pt. „Lwów“, która już wyszła w dwóch wydaniach lub takiej budującej rzeczy, jak „Polskie panowanie w Galicji“, które nie bez słuszności wymienia „Wpered“ obok utworu Winniczenka pt. „Brechnia“ (Kłamstwo). Wreszcie wymienia autor artykułu — „Ukraiński Klub“ w Pradze, który wziął na siebie całą towarzyską stronę ukraińsko - czeskiej serdeczności.

Naturalnie na najwybitniejszą wzmiankę zasłużyła sobie „Kapela ukraińska“. Skutki tej występowania miały być nieocenione, a gazety czeskie pisały o niej cały miesiąc. Nie dziwi nas to bynajmniej wobec przysłowiowej muzykalności Czechów, tak dobrze znanej nam itu, w byłej Galicji..

Trocki o sytuacji.

KRAKÓW. (Telef.). „Wdrożdżenie“ donosi, iż Trockik określił dzień 21 października jako ten w którym bolszewicy znajdowali się w bardzo groźnej sytuacji. W razie zajęcia Pułkowa w tym dniu walka byłaby musiała przemieścić się inne linie.

Zdemaskowanie intryg czeskich w Cieszyńskim.

CIESZYN. (Telef.). Ostrawska „Wahrheit“ atakuje Czechów, którzy w perfidyj swój wydają odezwy niemieckie jakoby przez Niemców psane, a wzywające do głosowania przeciw Polsce. Wobec tego wspomniany dziennik demaskuje te sztuczki czeskie i przypomina, że Niemcy dobrze pamiętają represje Czechów wobec siebie i ta nagła miłość nie zdoła ich skłonić. Jeśli więc górniczy polscy „wściekają się“ na Niemców z powodu wspomnianych świstków, to jest to zwrócone pod zupełnie fałszywym adresem

„Niemcom wolno mówić po niemiecku tylko w domu“.

CIESZYN. (Telef.). „Pozor“ ołomuniecki atakuje Niemców za chłodne zachowanie się w czasie uroczystości dnia 28 października. Dziennik ten twierdzi, że Niemcy albo muszą siedzieć w domu albo rozmawiać po czesku. Można przypuszczać, że przy systemie swobód czeskich i prawo rozmawiania w domu po niemiecku byłoby zbyt długie.

Koalicja obejmie obszary plebiscytowe w połowie grudnia.

SOSNOWIEC. „Oberschlesischer Courier“ donosi z Genewy: Według „Echo de Paris“ obszary niemieckie podlegające okupacji zostaną zajęte w połowie grudnia b. r. Rada najwyższa nie określiła jeszcze dokładnie, — jak długo ma trwać okupacja przed plebiscytem

Komisja śledcza dla strajków rolnych.

WARSZAWA. (PAT.). Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Przy sekcji bezpieczeństwa publicznego i pracy w ministerstwie spraw wewnętrznych utworzoną została komisja dla rozpatrzenia rekursów przeciw orzeczeniom karnym starostów, odnośnie do osób ukaranych za organizowanie strajku rolnego. Komisja ta rozpatruje również wszelkie zażalenia na postępowanie władz w związku z akcją przeciwstrajkową. Wyniki pracy komisji będą niebawem ogłoszone.

Pomoc dla robót budowlanych.

POZNAŃ. (PAT.). Radio z Lugdunu, Z Archańskiej komunikują następujące szczegóły z frontu armii rosyjskiej. Wojska ententy wycofały się pod osłoną pierwszej armii. Pozycje ich zajęła pierwsza armia, która przeszła następnie do ofensywy i odniosła wiele świetnych zwycięstw. Zdobyliśmy miasto Onegę z okolicą, a następnie posunęła się pierwsza armia 160 wiorst na południe od tego miasta i zajęła rosyjskie pozycje z przed bolszewickiej ofensywy. Wzdłuż linii kolejowej posunęły się oddziały rosyjskie na 100 wiorst, zajmując główną stację węzłową Plewtak i zmuszając nieprzyjaciela do bezładnej ucieczki. Wzięto 6.000 jeńców, zdobyto wielką ilość dział, kulomiotów, amunicji i karabinów.

Zmagania Judenicza.

WARSZAWA. Radio z Paryża. — Ze Sztokholmu donoszą: Według wiadomości otrzymanych z Kewla, jest sytuacja pod Piotrogradem bez zmiany. Oddziały Judenicza zajęły miasteczko Iżora, położone o 5 km. na zachód od stacji Kolomo, na linii kolejowej Moskwa-Piotrogród oraz stację Gorelowo, oddaloną o 15 km. od Piotrograda. Jak donosi Swobodnaja Rossija, oddziały walczące pod Krasną Górką mają bardzo ciężkie zadanie, albowiem od losu tej miejscowości zależy opanowanie Piotrogradem.

WARSZAWA. Radio z Paryża. Z Helsingu forsu donoszą: Rokowania w sprawie udzielenia przez Finlandię pomocy armii Judenicza trwają w dalszym ciągu. „Izwestija“ ogłasza, że Trocki ma zamiar pozwolić „białym“ na wkroczenie do Piotrogradu i stoczyć z nimi bitwę na ulicach miasta. Piotrogród podzielony jest na sektory i przysposobiony do walki ulicznej.

Brockdorff-Rantzau nie będzie przedstaw. Niemiec we Francji.

WARSZAWA. Radio z Lyonu, 30. b. m. Rząd niemiecki ogłasza urzędowo, że hr. Brockdorff-Rantzau nie będzie mianowany przedstawicielem Niemiec w Paryżu. Baron Lersner będzie jedynie załatwiał sprawy bieżące, aż do chwili przybycia do Paryża chargé de affaires.

Prawomocność sądów wojen.

POZNAŃ. Radio z Nauen. Minister obrony kraj. Noske podaje do wiadomości, że po feryach zostanie przedłożony niemieckiemu Zgromadzeniu narodowemu projekt prawa, przywracającego prawomocność sądów wojennych.

Niemcy wypuszczają naszych jeńców.

POZNAŃ. Dowiadujemy się, że Niemcy wypuścili dziś część naszych żołnierzy i jeńców wojennych, trzymanych w Górnym Pomorzu.

Nota koalicji do Niemiec.

POZNAŃ. Radio z Lugdunu, 30. b. m. — Najwyższa rada międzysojusznicza zgromadziła się wczoraj, przewodnictwem pod przewodnictwem Clemenceau i wysłuchała sprawozdania dotyczącego pogwałceń dokonanych przez Niemców przy wykonywaniu klauzul rozejmu z punktu widzenia wojkowego i finansowego. Sprawozdanie wojkowe odczytał marszałek Foch, a sprawozdanie marynarskie komendant Fuller, oficer admiralicy angielskiej. Sprawozdanie finansowe przedstawił general Payer. Najwyższa rada zaakceptowała notę, która zostanie przesłana rządowi niemieckiemu z inicjatywy komisji dla spraw polskich. Nota ta wzywa rząd niemiecki, aby wybory gminne na Górnym Śląsku zostały wstrzymane aż do czasu przybycia na miejsce komisji plebicytowej, która obejmie tymczasowo administrację kraju.

Kontrola koalicji w opróżnieniu krajów nadbałtyckich.

POZNAŃ. Radio z Lugdunu, 30. b. m. — Rada najwyższa zaakceptowała wczoraj wyjazd komisji pod przewodnictwem gen. Nissela, która ma czuwać nad opróżnieniem krajów bałtyckich z wojsk niemieckich.

Niemcy nie zaprzestają aresztowań.

POZNAŃ. W ubiegłym czwartku zaareztowani Prusacy na Mazurach Pieszczyka, w półwieściela hotelu w Szczytnie, Fedorskiego z Kongresówki i Szczodrowskiego, — współpracownika komitetu mazurskiego. Dość należy, że każde takie aresztowanie połączone jest ze znęcaniem się nad bezbronną ofiarą, której jedyną winą jest jej polskość.

Ilaść zabitych w tej wojnie.

POZNAŃ. Nauen, 30. b. m. Według ogłoszonej przez amerykańskie ministerstwo wojny statystyki, zginęło podczas ostatniej wojny ogółem 7,450,000 żołnierzy.

Litwa w sidłach niemieckich.

KRAKÓW. (Telefonem). „Nowa Reforma” donosi z Berlina, że niemiecki przedstawiciel w Kownie doniósł swemu rządowi o możliwości porozumienia się z Litwą. Według tych relacji Polska miała zwrócić się do Litwy z propozycją pomocy przeciw wojskom

rosyjsko-niemieckim nad Bałtykiem. Litwini odpowiedzieli odmownie. Zarazem Niemcy zaprzeczają jakoby Litwa postawiła ultimatum w sprawie wycofania wojsk niemieckich do 25 dni.

Ile węgla winni nam Czesi?

KRAKÓW (Telef.). „Nowa Reforma” donosi z Cieszyna, że Czesi dotąd nie wykonali układu z 27. 28. marca, na mocy którego zobowiązali się Czesi odstąpić całą ilość węgla, której Polska nie mogła pobrać z powodu wypadków litowych, a mianowicie 88,934 tonn (za 24 dni po 3683 tonn dziennie). Ale nie tylko tej zaległości nie mogliśmy dotąd pobrać, ale nadto i później Czesi coś ciągle urywali tak, że cała zaległość dotychczasowa wynosi 173,716 tonn węgla i 34,456 tonn koksu. W sprawie tej zaległości nieraz interweniowano, ale bezskutecznie. Sprawą tą zajęła się międzynarodowa komisja węglowa, ale Czesi wykrętnie z zaległości litowej kwestię polityczną i chcieli odsłaść to do Paryża, czyli odwiec na nieokreślony czas. Spór oddano więc do rozstrzygnięcia komisji cieszyńskiej. Mamy w tej sprawie orzeczenie dla nas korzystne, ale komisja niema prawa egzekutywy. Czesi będą więc oczywiście i nadal tak postępować, o ile egzekutywy nie dokona Rzeczpospolita Polska. Tylko drogą represali będzie można wydoszcznić zaległości, a na tę drogę musimy wejść, jeśli się chcemy uchronić od katastrofy węglowej.

Judenicz w sytuacji bardzo poważnej.

POZNAŃ. Radio z Nauen, 30. października. Z Finlandyi donoszą, że pokolenie armii Judenicza mimo kilku lokalnych zwycięstw jest ciągle bardzo poważne. Wiadomość o wielkich zwycięstwach, których konsekwencją będzie zdobycie Piotrogradu, nie potwierdza się. Pod Piotrogradem bolszewicy są panami sytuacji. Walczą tu doborowe oddziały bolszewików pod dowództwem samego Trockiego. Dywizja kawalerii baszkirskiej już nadeszła, a dywizja baszkirskiej piechoty jest w drodze. Trocki oświadcza: Do 21. b. m. inicjatywa znajdowała się w rękach Judenicza, od 22. b. m. wojska bolszewickie zaczęły atakować i zadały nieprze-

cielowi wielką klęskę. Piotrogradzcy mieniszewicy ofiarowali bolszewikom swoją pomoc w obronie Piotrogradu. Judenicz donosi o utracie Krasnego Siola, a bolszewicy o wzięciu Gączyny.

Z frontu rosyjskiego.

WARSZAWA (PAT.). Ministerstwo robót publicznych ogłasza: Ministerstwo robót publicznych w dalszym ciągu przyjmuje podania w sprawie udzielenia pożyczek na remont domów niezamieszkałych, takich domów, których wykończenie wymaga znacznego wkładu. Odsłone podania ostemplowane markami skarbowymi z dołączeniem szczegółowego opisu zamierzonych robót budowlanych, z dowodem oszacowania przez Warszawskie Towarzystwo kredytowe oraz z wykazem długów hipotecznych, należy składać w kancelarii głównej Ministerstwa robót publicznych. Kredytowa 9. III p.

Amerikanin komisarzem Gdańska.

GDANSK. Jak się dowiadują „Danziger Neueste Nachr.” komisarzem ententy w Gdańsku ma być Amerykanin. Zalogę mają tworzyć wojska francuskie, a portu strzedz będą okręty wojenne angielskie.

Komunikat wojenny.

FRONT LITEWSKO-BIALORUSKI. Na północnym odcinku frontu wzdłuż Dźwiny odbywają się akcje patroli nieprzyjacielskich. Ataki bolszewickie, prowazone na przedmieściach Białejki odparto. Na odcinku polskim pomysły na nas utarczki oddziałów w wiadomościach.

FRONT WOLYŃSKI. Spokój.

HALLEY.

Duchowni ewangeliccy w interesie niemieczyny.

GDĄŃSK. 31. b. m. Tutejsze pisma niemieckie donoszą, że przełożenie kościoła ewangelickiego rozporządzeniem z 23. września poleciło jako rzecz szczególnie pożądaną, aby na czas plebiscytu w obszarze Kwidzyna, Malborka, Sztumu i Surszy, duchowni ewangeliccy uprawnieni do głosowania a przebywający poza obszarem plebiscytowym, otrzymali urlopy celem wykonania prawa głosowania. Urlopy otrzymają duchowni ewangeliccy także w tym celu, aby mogli działać w interesie niemieczyny na terenach plebiscytowych.

Mowa Clemenceau w Strassburgu.

PARYŻ. 29. b. m. Dnia 4. listopada b. r. wygłosi Clemenceau w Strassburgu zapowiadaną i oczekiwaną mowę programową. Przebieg tego wydarzenia politycznego, które będzie miało niewątpliwie wielkie znaczenie, jest już w głównych zarysach ustalone, a odpowiednie zarządzenia wydane. Tylko okoliczności nieprzewidziane mogą wywołać jakąś zmianę. Prezydentowi towarzyszyć będzie szereg ministrów. Clemenceau zabawi w stolicy Alzacji około 2 dni.

Druga polska gazeta w Toruniu.

GDĄŃSK. W Toruniu zacznie wychodzić w najbliższym czasie druga gazeta polska, która będzie organem polskiej narodowej partii robotniczej, liczącej na obszarach odanych Polsce 60.000 członków.

Ku uciesze pszczelarzy.

WARSZAWA. Ministerstwo aprowizacji w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa przyznało 55.559 kg. mechanicznie zanieczyszczonego cukru do rozdziału między pszczelarzy.



MALY FEJLETON.

Sledztwo w raju.

(—) Kroniki mówią, że gdy umarł „monarcha dobroliwy, natychmiast zjawił się anioł — stróż.

— Czy już gotów?

— Ja, sakompak — jęknął duch.

— A więc w drogę...

— Lecz jakżeż? Ja stary, a to tak wysoko...

— Nie lękaj się — tłumaczył niebieski wysłannik — komunikacja u nas sprawna. Przybyszów orły tam wynoszą. Jest tu polski, pełen entuzjazmu i wspaniały, który dopiero niedawno zaczął latać, gdyż przedtem miał zbarczone skrzydła. Mamy także rosyjskiego. Dłzka to bestya i teraz trochę krwią broczy, lecz jest mimo to dość silny.

Ciebie poniesie orzeł z rodziny pmskich. Drapieżnik to pierwszej klasy i kogo dostanie w szpony, nie tak prędko wypuści...

Anioł śwignął przenikliwie i natychmiast zjawiło się czarne, ogromne orlisko, pochwytiło cesarza, machnęła barami i już byli przed bramą raju.

No, nie gap się nieboże — rzekł przewodnik. Teraz przedewszystkiem do badania.

Zaprowadzono cesarza do małej komory a stojący tam stalowy cylinder, puszczony w szalony ruch obrotowy, zawarczał złowrogo od tarcia wirujących pierścieni.

— Also, dawać mózg! — krzyknął jakiś aniołek z wąsami wysłużonego feldwebela.

— Jak? Jakto mózg? — jękał cesarz.

— Nie rozumiem!

— Nie pojmujesz? — srożył się wąsacz.

— Masz legać na stole sekcyjnym, tym oto, a ja ci tu pilczką „vorschriftsmässig“ czaszkę otworzę, Verstand na centryfugę bio re i Schluss!

— Mein Deutscher Gott! — rozpaczal duch — i po cóż to ukrucieństwo?

Wówczas jakiś niebiański obywatel ją tłumaczyć pobłażliwie:

— No, no! Nie trać tylko odwagi! A jeżeli ciekawy, jaki cel ma ten bolesny może proceder, to posłuchaj.

My w raju utrzymujemy uniarkowany kierunek polityki. Przeto zarówno fetyszizm

średniowieczny, jak i ultraradykalny messyjanizm dzisiejszy musimy tępić bezwzględnie.

A jakżeż inaczej skonstatować kierunek myśli danego osobnika?

Wy na ziemi posiadacie domokratyczne wybory i żadnego warchoła do sejmu nie puścicie, bo... z przy urnie wyborczej utraci starosta i... puszcza tylko taki narybek, z którego nie wyrosną żarłoczne okonie

My starostw nie posiadamy, zresztą musimy przyjąć każdą duszę.

Otóż dajemy po prostu mózgi na cylinder i oddzielamy prawdziwe tkanki od wszelkich drobnoustrojów.

Pomyśl tylko!

Niedawno przyszła tu pewna niewiasta z wyraźnymi poszlakami pochodzenia semickiego, a kazała się nazywać Różą Luksenburg. Zbiedzone to było, znekane, nawet dotkliwie pobite, więc św. Piotr chciał ją bez czyśca nawet postać do rajskiego szczęśliwości.

„Idź, dziecię! — powiada — zażywać radości do stóp Najwyższego tronu“.

A ona jak ci nie skoczy!

— Co za tron! Niema tronu! Precz z tronem! Precz z despotami — wrzeszczała wniebogłosy.

Starzec muze ją uspokajać:

— Ależ pohamuj się, siostró! U nas panuje system liberalny. Każdy człowiek jest dosłownie „osobną jednostką autonomiczną“.

Alie gdzie tam! Nic nie pomogło. Zwymsłała czcigodnemu klucznikowi od burzujów, kacyków proletariatu, to znów ręce składała, a wzywała jakiegoś proroka: „Oj-cze Trocki ratuj mnie!“

Skoro jej mózg wyjęto i poddano działaniu aparatu, odkryto gniazda bardzo groźnego szkodnika, zwanego: „baccillus devorans“, czyli „wywrotowy“.

Jest to protozoon, żerujące przeważnie w stosie pacierzowym, dlatego ofiary doznają krwawych halucynacji

W głowach koronowanych znówu żyje nie mniej zuchwały zarazek reakcyi. Mnoży on się na pożywkach samolubstwa i powoduje bezwrażliwość serca, tępotę inteligencji, a nade wszystko teźec karku, co na zewnątrz ujawnia się jako kabotynizm i py-szałkowatość

Znasz chyba swego kuzynka berlińskiego i wiesz, ile głupstw polityczno-literacko-oratorskich napominał ten bezreki pomazaniec. —

Po tych słowach położono cesarza na stole, zgryztał skamel, otwarto czerp i — o dziwo! — wewnątrz pustka... Była tam jakaś drobinka, ale tak skurczona, jak zeschnięty orzeszek.

— Niema mózgu! — biadał zdumiony archanioł.

A św. Piotr pokiwał smutnie głową i rzekł:

— Tak! Ja to już wówczas przewidywałem, gdy on zawierał sojusz z Prusami.

Wzięto więc z politowaniem biedaka i już bez dalszych ceremonii postawiono przed sądem pośmiertnym, który orzekł: Sit ei misericordia!

Po chwili prowadził św. Piotr ducha i dawał mu nauki:

— No, teraz możesz sobie igrać ze sarenkami, tylko polować nie można, a — jak słyszałem — lubisz to.

— Ależ, opowieści! Dawniej musiałem to robić, bo mi Chołoniewski spokoju nie dawał, ale zresztą co mi tam... usprawiedliwiał się duch.

Po chwili usiadł pod pyszną palmą i wkrótce spał jak... za życia.

Kronika bieżąca.

Dziś Wszystkich Świętych.

Jutro Wiktoryna.

Pojutrze Dzień Zaduszy.

Wschód słońca 6:28. Zachód 4:19.

„ZE WZGLEDU NA CORAZ DALEJ POSTĘPUJĄCE PODROŻENIE PAPIERU, druku, plac personalu etc. podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacje, podziękowania itp. zarówno osób prywatnych, jak też instytucji społecznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwały „Związku wydawnictw” pism codziennych tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie udzielać będzie administracja naszego pisma pewnego rabatu”.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 1 listopada o godz. 3:30 popoł. po raz 9-ty „Jeszcze wczoraj”, sztuka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcickiej.

W sobotę 1 listopada o godz. 7 wieczorem: „Opowieści Hoffmanna”, opera fantastyczna w 4 akt. J. Offenbacha z pp. Bandrowską, Ostrowską, Kaspro-wiczową, Łowczyńskim, Okońskim, Jeleńskim i Folańskim. Kapelm. J. Lehrer.

W niedzielę 2 listopada o godz. 3 i pół popoł. „Carewicz”, sztuka w 3 aktach z pp. Wernicz, Żela-zowskim i Michulowiczem w rolach głównych.

W niedzielę 2 listopada o godz. 7 wieczorem „Straszny dwór”, opera narodowa w 4 aktach a 5 od-słonach Stanisława Moniuszki z pp. St. Argasinską-Chojnowską, J. Hodakowską, A. Kaspro-wiczową, Ad. Okońskim, Andr. Gajkiem i Niżankowskim, dyryguje Br. Wolfstal.

W poniedziałek 3 listopada o godz. 7 wieczorem po raz 14-ty „Sułkowski”, tragedia w 5 aktach St. Żeromskiego z p. J. Kozłowskim w roli tytułowej.

REPERTUAR TEATRU LITERACKO-ARTYST. „CZWÓRKA” ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żandarmeryi).

DZIŚ I CODZIENNIE do poniedziałku 3 listo-pada program drugi: Prolog karciany. (S. Michałowski z całym zespołem). „Nowy minister”, farsa w 1 akcie A. Własta (na tle ostatnich wypadków w Warsza-wie), w tyt. roli M. Windheim. „Madelon”, francuska piosenka J. Wima. (Anda Kitschman, M. Windheim). „Rycerz przemysłu”, sketch Rujwida z S. Michałow-skim w roli tytułowej. „Na balu”, intermezzo wal-cowe w 1 odsłonie Andy Kitschman. Ballada o skra-dzionym portfelu”, piosenka Andy Kitschman, wykona M. Windheim. Nadto najnowsze numery solowe w wy-konaniu Andy Kitschman, S. Michałowskiego i M. Windheima.

Początek o godz. 7:30 wieczór.

Bilety od 9 do 1 i od 3 do 5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 8), od 6 wieczorem przy kasie. 21209

OSOBISTE: Kapitan Legionów Henryk Lewar-towski: szef Wydziału I, Dep. Mobilizacyjno-Orga-nizacyjnego Minist. Spraw Wojskowych powrócił na stałe do Lwowa i z dniem 1 listopada br. wstąpił w skład Dyrekcji i Redakcji „Wieku Nowego”.

CZYTELNIA AKADEMICKA wzywa młodzież do gremialnego wzięcia udziału w pochodzie dzisiejszym. Punkt zborny o godz. 12:45 popoł przed gmachem Politechniki.

DZIAŁ SZARAD I ZAGADEK wznawiamy od dziś w naszym piśmie, na nagrody przeznaczono 1 kg. cukru, 2 kg. pszennej mąki oraz 3 kg. kaszy hreczanej.

KOMITET OBYWATELSKI POLEK zawiadamia, że zebranie na cmentarzu pod Krzyżem Legionów, celem uczczenia poległych odbędzie się nie 1-go ale 3-go listopada zaraz po ukończeniu połowej mszy żałobnej, która odbędzie się o godz. 10-tej rano na cmentarzyku obrońców Lwowa.

PORZĄDEK POCHODU POGRZEBOWEGO

dnia 1 listopada b. m. z uderzeniem godz. 2 giej ze szkoły Kadeckiej na cmentarz Łyczakowski. 1. Pluton M. S. O. 2. Muzyka kolejowa. 3. Kolejowcy. 4. Sokół. 5. Skauci. 6. Młodzież: a) Młodzież żeńska szkół niższych i średnich, b) młodzież męska sz. oł. niż-szych i średnich, c) młodzież akademii handlowej, weterynaryi i t. p. wyższych uczelni, d) młodzież p li-techniczna, e) uniwersytecka. 7. Cechy i stowarzy-szenia ze sztandarami. 8. Pluton M. S. O. 9. Insty-tucje i reprezentacje bez sztandarów. 10. Inwalidzi W. P. 11. Weterani z r. 1863. 12. Reprezentacje Aka-demii i wyższych uczelni. 13. Politechnika (senat). 14. Uniwersytet (senat). 15. Rada miejska. 16. Wieńce. 17. Honorowa kompania wojska. 18. Muzyka wojsko-wa. 19. Krzyż. 20. Duchowieństwo z asystencją. 21. Karawany. 22. Rodziny. 23. Generalicya, misye państw zagranicznych, oficerowie, władze państwowe i auto-nomiczne. 24. Honorowa kompania wojska. 25. Legia kobiet.

„MADELON” I „PROLOG KARCJANY” zostały dodane na dwa ostatnie dni drugiego programu te-atru lit.-art. „Czwórka” (ul. Szaszkiewicza 5, naprz-żandarmeryi) pod artystycznym kierownictwem Andy Kitschman i Marka Windheima. Ponadto cały, nie-uszczuplony program drugi („Rycerz przemysłu”, „Na balu”, „Nowy minister”, „Ballada o skradzionym portfelu”). Dziś i ju ro kasa zamawiań u G. Seyfarta (Akademicka 8) otwarta tylko do 11 przedpół., a od 3 pop. będzie czynna kasa w teatrze. Początek o go-dzinie 7:30.

PIERWSZA ZAŁOGA OBRONY LWOWA w szkole Sienkiewicza odbyła wczoraj w rocznicę roz-poczęcia walk uroczysty raport wojskowy, do którego zgłosiło się 34 uczestników, pamięci 5 poległych w boju (Kotowicz, Kozerski, Potoczny, Stolarz, Haluza) po-święcono gorące wspomnienie.

Po odbyciu raportu i uroczystych przemówie-niach, postanowiono wysłać do sz. do Naczelnika Państwa i gen. Hallera; w dzisiejszym pochodzie pierwsza załoga weźmie udział w komplecie, poczem o godz. 7 wieczorem zbierze się na wieczornicę w szkole Sienkiewicza.

(—) CO MOŻNA DOBRZE SPIENIEŻYC? Pa-ryski hotel Drouot, w którym podczas konferencji mieszkał Balfour, postanowił zrobić interes i ogłosił publiczny przetarg na meble, używane przez angielskiego męża stanu. Amatorów było mnóstwo, którzy płacili za... fantazyje. Stół, przy którym siadywał Clemenceau i Lloyd George, sprzedano za 90 funtów (prawie 40,000 koron). Biurko Balfoura spieniężono za 92 funtów. Takto błogosławieństwo konferencyi pokojowej spłynęło nawet na hotelowych przedsię-biorców.

TYFUS PLAMISTY W GMINACH OKOLI-CZNYCH. Powiat Lwów: Sknół. Sknółówek. Zboiska. Winniki. Sokółka. Solonka. Pow. Gródek Jagielloński: Łozina. Stawki. Czerlany. Wszenka. Powiat Kamionka Strumiłowa: Ubinie. Zelechów. Wielki. Mieszkańcom powyżej wymienionych gmin wolno jedynie za okazaniem poświadczenia czysto-ści i stwierdzenia, że w domach ich zamieszkania

niema tyfusu plamistego przejść rogatki miasta. Fizykat przestrzega przed stykaniem się z mieszkańcami objętych wykazem gmin zakażonych. Bez poświadczenia czystości nie należy nikogo wpuszczać do mieszkań lub kuchni z obawy przed robactwem (wszy w ubraniach).

MIEJSKI KOMITET EPIDEMICZNY (Subkomitet propagandy), który obradował onegdaj wieczorem w sali Fizykatu miejskiego przy udziale prof. Semiradzkiego, przewodniczącego Uniwersytetu powszechnego postanowił szerzenie akcji zwalczania tyfusu plamistego przez urządzenie szeregu prelekcji z demonstracjami świetlnymi dla szerszego ogółu wspólnie z uniwersytetem powszechnym. Zarazem powzięto myśl wydać „karton otnie” celem pouczenia ludności o istocie, przyczynie i skutkach tyfusu plamistego.

Równocześnie obradował Subkomitet czyszczenia osób i mieszkań, który mimo ciężkich warunków technicznych rozpoczął już akcję w III dzielnicy. W łazienkach amerykańskich urządzonych przy ul. Weteranów obok szkoły Lenartowicza funkcjonujących bez przerwy przez cały dzień, kąpie się 400—500 osób dziennie.

WAŻNE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO RUMUNII. Zwraca się uwagę starających się o paszporty, względnie zezwolenie na wyjazd w kierunku Rumunii, że dokumenta tego rodzaju muszą być wizowane przez konsulat rumuński w Warszawie, bez której to wizy podróży nie będą absolutnie przepuszczeni przez granicę rumuńską. Dokumenta podróży muszą być również wizowane w Dowództwie grupy taktycznej majora Jaruzelskiego w Kolumny.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO. wznowiona przez Senat Uniwersytetu lwowskiego przed kilku dniami spotkała się z szczerem uznaniem Uniwersytetu Jęgiellońskiego. Rektor i Dziekan Wszechnicy krakowskiej powitali uroczystość naszej Wszechnicy serdecznym pismem, w którym podnoszą bohaterstwo młodzieży lwowskiej i wyrażają radość z powodu powrotu Uniwersytetu do pracy na nowych podstawach.

MISJA MIĘDZYNARODOWA CZERWONEGO KRZYŻA W OBOZACH JEŃCÓW I INTERNOWANYCH. Kierownictwo biura wywiadowczego Pol. Tw. Czerwonego Krzyża we Lwowie, ul. Belowskiego 6 otrzymało zawiadomienie o powrocie misji specjalnej, złożonej z pp. Dory Wisznickiej z ramienia Pol. Czerw. Krzyża oraz przedstawicieli komitetu międzynarodowego Czerwonego Krzyża dr. Gastona Chatenaya, Wiktora Głor'a i przedstawicieli francuskiej misji wojskowej dr. Camus z Brzeźcia Litewskiego. Misja ta zwiedziła obóz jeńców i internowanych w twierdzy Brzeźcia Litewskiego, zaznajomwszy się szczegółowo z warunkami, w jakich się znajdują zgromadzeni w tym wielkim obozie jeńcy (bolszewicy i ukraińcy). Panujący tam w sierpniu tyfus plamisty, który pochłoniął kilkanaście ofiar, również z pośród lekarzy, zdolało już solumić.

(11) **CZY NIEMA NA TO ZADNEJ RADY?** Pasaż Mikolascha stał się w ostatnich czasach punktem zbornym dla wszelkiego rodzaju szumowin i inetów. Schodzi się tam zwłaszcza w niedziele i święta w godzinach popołudniowych i wieczornych masowo „dobrane” towarzystwo w osobach gawiedzi uliczników, złodziei kieszonkowych dziewcząt ulicznych i przeróżnych indywiduów z pod ciemnej gwiazdy i spacerując halasuje głośno, nagabując Boga ducha winnych przechodni. Kwitnie też ohydny proceder uprawiany przez dziewczęta lekkich obyczajów przyczem niejednokrotnie przychodzi do bójek i awantur. Apelujemy do czynników bezpieczeństwa we Lwowie, by wreszcie zdecydowali kres położyć tym skandalicznym stosunkom, które zatruwają jedynie spokojne życie mieszkańców i bynajmniej niekorzystne świadectwo wydają nam wobec obcych.

OFIARA POSŁA ANGIELSKIEGO. Od ministra pełnomocnego angielskiego E. Mr. Rumbolta otrzymał Polski Biały Krzyż dar 100 funtów w gotówce.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW ogłasza: W myśl zarządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów z 10 bm. L. 28.180-1502-IV zawiadamia się, iż prawie wszystkie państwa zawiesiły czasowo postanowienia par 2 art. 14 regulaminu międzynarodowej służby telegraficznej, według których podpis nadawcy w telegramach nie jest konieczny. Zwraca się uwagę publiczności, iż prywatne telegramy zagraniczne bez podpisu nadawcy są obecnie niedopuszczalne.

(?) **TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE** wystawiło w swoim czasie wspaniałe gmachy dla nauki muzyki i śpiewu, jak wogóle dla kultury muzyki. Ale cóż się dzieje? Koncerty Tow. Muzycznego poprzedzane wykładami na które gromadzi się nader liczna i co najinteligentniejsza publiczność, odbywają się w małej, bocznej salce tak oszczędzone i odrapanej, że wyglądem swoim przypomina zrujnowane w czasie inwazyi rosyjskiej salki stowarzyszeń Sokół na prowincyi we wschodniej Galicyi, gdzie amatorzy grają w niedzielę Radców pana radcy” lub „Gęsi i gąski” Batuckiego. Koncerty Tow. Muzycznego we Lwowie z programem takim ja kodycyt o Beethovenie i muzyka Beethovena, wymagają innego środowiska.

(?) **CIEMNOŚCI NA ULICACH LWOWA.** Podczas tego kiedy dla braku węgla gazownia miejska oszczędza gaz i nawet na principlepalnych ulicach jak ulice Leona Sapiehy, Piekarska, Zyblikiewicza, Pańska, Zielona panują wieczorem takie ciemności, że niebezpiecznie jest tamtędy chodzić, choć na ciemku na zewnątrz braku latarni ulicznych — to kawiarnie, restauracje, okna wystaw luksusowych, oświetlone są al grom. Można to, co bez fakturznego dla publiczności uszczerbku elektryczna miejska zdoła zaoszczędzić na rzuceniem oświetlenia luksusowych lokali, które zostały dla radu łukowych lamp, które należałoby poro-

znieścić w pewnych odstępach na tych wszystkich ulicach, które obecnie toną w wieczorach w ciemnościach. Jeśli to się nie stanie, trzeba będzie po ulicach Lwowa chodzić z latarenką, jak np. w Krzywej Wulce.

KWESTYA OPAŁOWA. W różnych miastach Małopolski, a zwłaszcza we Lwowie wygląda sprawa opału wprost groźnie. Węgla jest brak, to prawda. Ale drzewa jest w Małopolsce pod dostatkiem i to świętego. Całe stopy suchego drzewa leżą w rządowych lasach, a w domenach informują, że drzewa nie można przywieźć. Wina tu tylko kolej. Także są prywatne wielkie składy np. w Synowódzku itd. Ale nie można tego drzewa przywieźć do Lwowa bez ogromnej łapówki za dostarczenie każdego wagonu. Wagoni albo umyślnie jeżdżą po fałszywych stacjach, albo znikają, albo są niewyładowane itp. Bezwzględna mafia powoduje wymrożenie i nędzę miasta, a dyrekcja nie reaguje na to, częścią umyślnie, częścią z nieporadności.

Czy ktoś z ministerstwa wymiecie żelazną motylą tę straszną deprawację?

Za miesiąc stanie wiele szkół ludowych, wydziałowych, a głównie gimnazya. Tyle uczniowie stracił tamtego roku, kiedy to prawie nauki nie było, a teraz znów rozpoczną wakacje węglowe. Ogiół winien wiedzieć, że robią to niesumienne funkcjonariusze kolejowi.

(11) **UKRAIŃSKI UNIwersYTET** w Kamieńcu Podolskim wpisało się — jak donosi Wpřed — dotąd więcej niż 300 studentów. Rektorem jest prof. Ogienko. Ciekawie musi wyglądać ten uniwersytet, w którym jeden z docentów wyklada, jak budować wiejskie gospodarskie maszyny na Ukrainie, drugi poucza o chowie bydła itp. Czy raczej nie należałoby utworzyć niższej szkoły gospodarstwa dla młodzieży wiejskiej?

(—) **KARYGODNA HOJNOŚĆ.** „Gazeta Polska” przytacza ciekawe szczegóły o pewnej wycieczce ze wsi Wołynia pow. łukowskiego, która wybiera się do Palestyny, Egiptu, Włoch, Francji, i która ma trwać 12 miesięcy a liczy 300 uczestników. Nieby w tam nie było dziwnego, że niektórzy ludzie zbyt przytłoczeni duszną atmosferą wojenną chcieliby uciec pod swobodne niebo południa, lecz ważniejszym jest ostatni szczegół, a mianowicie, że za wycieczkę każdy z uczestników ma 500 mk., resztę zaś ma pokryć rząd polski. Czyż to możliwe, że w dzisiejszych trudnych czasach, kiedy skarb świeci pustkami i niema środków na zaspokojenie choćby najkonieczniejszych potrzeb urzędników, upijających się winem pod ciężarem drożyzny, urzędnicy się wycieczki naokoło świata i to za pieniądze rządowe. Z jakiego tytułu i za jakie zasługi!

(11) **Z PROŚBĄ DO P. T. PUBLICZNOŚCI** zwracają się mieszkańcy zmuszeni (miastety) do posługiwania się koleją elektryczną, by w czasie jazdy nie zapełniała masowo platformy w wozach, skutkiem tego bowiem uniemożliwia wsiadającym

dostanie się do wnętrza pustego niejednokrotnie wozu. Konduktorzy, którzy tak „dają“ o utrzymanie porządku w wozach powinni na to przynajmniej baczyć się, niż dotąd zwrócić uwagę.

(n) **CHLEB BIAŁY** i ciemniejszy w niebывalej wprost dotychczas ilości sprzedają domorośli przekupnie na Krakowskim i za teatrem miejskim, żądając po 26 koron za bochenek chleba białego, a po 20 koron za chleb z mąki ciemniejszej. Zapytujemy czynniki odnośnie, kiedy wreszcie skończą się skandale z anąką, bo przecież bądź co bądź niewytrącony jest fakt, że dla ludności maki niema na lekarstwo podczas gdy dla paskarzy i lichwiarzy artykuł ten jest dostępny. Z drugiej strony należy znów wyłowić niesumienne przekupni i skończyć raz wreszcie z uprawianą przez nich bezkarnie kłhwa.

(jn) **ZA NACIAGANIE LUDZI** został onegdaj aresztowany Ryszard Lachman, b. urzędnik dyktarstwa. Pan ten ubrany w uniform i czapkę urzędniczą, posiadający jako taki legitymację, okazałego wyglądu, naciagał kupców i rzemieślników, obiecując im za pobrane towary dostarczenie cukru i spirytusu, a obietnicy nie dotrzymywał. Po aresztowaniu go zgłaszają się w dalszym ciągu „naciągacze“ przez niego latwowierni.

(jn) **PRAKTYCZNA DZIEWCZYNA.** P. Lina Birnbaum zam. przy ul. św. Anny 1, zauważyła, iż często ginie jej nieco bielizny, zwróciła się więc z podejrzeniem przeciw swej służącej Anieli Chmielewskiej. Ta wyparła się wszystkiego. A gdy policja zrobiła rewizję i znalazła u Anieli w senniku ukryte poszukiwane rzeczy, własność p. B. tłumaczyła się praktyczną służącą, że nie ukradła nic, ale „podłożyła je sobie pod głowę, gdyż było jej za nisko“. Dzisiaj spala Aniela w aresztach już zupełnie bez poduszki, gdyż nie uwierzono jej tak rasemu tłumaczeniu.

(jn) **„STARZY ZŁODZIEJE“** Szponer Józef, lat 15 i brat jego Kazimierz, lat 12, choć tak młodzi są już policyjnie dobrze znani jako „starzy“ kleścenkowcy. Wczoraj ukradli oni Mikołajowi Sołtykowi portfel z 800 kor., w chwili gdy S. wsiadał do tramwaju. Kradzież spostrzegł przechodnie i uciekających złodziei przytrzymał, a portfel odrzucony przez nich podjął właściciel. Oba obiecujących młodzieńców oddano w ręce policyjanta. — Oto jeden ze strasznych skutków wojny i braku opieki nad dziećmi.

(jn) **STRZELIŁ SOBIE W NOS.** Władysław Moroz, liczący lat 13 zam. przy ul. Wronowskiej, bawił się rewolwerem, który podczas tego wypadku a kula trafiła ciekawego chłopca w nos i utkwiła w nim tak mocno, że na stacyi ratunkowej nie zdołano jej wydobyć. Biedny Władzio odwieziony został więc do szpitala, gdzie zostanie operowany. Straszna to przestroga dla podobnych ciekawskich.

(jn) **GROŹNY POŻAR** wybuchł wczoraj w o. grzewalni na dworcu głównym położonej od strony ulicy Biłohorskiej. Zanim jednak w tak odległym miejscu przybyła straż pożarna personal kolejowy ogień ugasił, mimoto spłonęła część sufitu.

Z SALI SĄDOWEJ. Jeszcze jedna tragedia rodzinna, wywołana długotrwałą wojną. Przed sądem wojskowym D. O. G. we Lwowie stanął wczoraj b. żołnierz armii austr. Marcin Koszycki, gospodarz z Żołaniec, oskarżony o zamordowanie swej żony. Aż do wybuchu wojny żył szczęśliwie. Ody jego powołano na front — żona zaczęła prowadzić życie rozwiązłe. Ody dowiedział się o tem powróciwszy do domu zastrzelił ją. Po przesłuchaniu świadków i ekspertów lekarzy po obronie dr. Rabnera, uwolniono Koszyckiego od winy i kary, motywując ten wyrok tem, że w chwili czynu był nieprzytomnym i działał w najwyższym afekcie rozpacz po utracie szczęścia rodzinnego.

KOCHANY WIEKU NOWY! Pułkownik pruski von und zu Rindsmann jedzie w roku 1916 pociągiem wojskowym w okupacji niemieckiej w Królestwie i ma to szczęście, że podczas straszliwego zderzenia na jakiejś stacyi wychodzi cało. Po chwili przybiega do niego adiutant i melduje posłusznie, że forysje pana pułkownika stracił przy zderzeniu obie nogi. — Pułkownik: „Przynieś mi pan zaraz tę nogę, w której się znajdują kłuczyki od mego kufarka!“

KOCHANY WIEKU NOWY! Było to nie dawno temu, w r. 1917, kiedy buta pruska, zwycięskimi „berichtami“ karmiona, dosięgła szczytu. Na obiedzie dworskim w Poczdamie prezydent Kaiser, z miną i wąsami „es ist erreicht!“ Stół błyszczy się od wyszywanych złotem mundurów i uniformów dworskich: — generały, ministrowie, ekscelencye, junkry... — W kąciaku u dołu toczy się szeptem ożywiona dysputa filozoficzna. W tem wyrwa się ostry tenorowy głos młodego wysoko urodzonego junkra z głęboką sentencją: „Każdy człowiek musi umrzeć!“... Cisza nastała, — wszyscy skamienieli, tylko Wilus podniósł gniewnie oczy. Junkier zarumienił się po uszy i wykrztusił: „To jest, chciałem powiedzieć: nie każdy! tylko prawie każdy!“

GDY RUNAŁ TRON HABSBUROW. Teraz dopiero odkrywa się rozmaite „tajemnice“ o intymnych stosunkach na dworze austriackim. Odnosi się to do sprawy znanego stosunku arcyksięcia Rudolfa z baronówną Marią Vetserą, arcyksiążę, który nie cierpił swej żony i całego tego życia wśród nieznosnej etykiety dworskiej, nosił się z zamiarem zrezygnowania z tronu. Prosił o rozwód, aby mógł poślubić Marię Vetserę i wyjechać z nią gdzieś na

południe, żyć na wolności, szczerze, jak szczerza, prostą, dobrą i otwartą była cała natura tego człowieka. I oto stary cesarz, widząc, że wszelkie próby i groźby nie odwróci Rudolfa od powziętego zamiaru, wysłał do niego list w czasie kiedy ten bawi w Meyerlingu z Marią Vetserą. W liście tym wyznaje, że, zmuszony jest odkryć mu grzech własnej młodości: Marya Vetsera jest... siostrą Rudolfa. Arcyksiążę Rudolf był człowiekiem prawym i czystym. Przeczytałszy to pismo, okrywa swą kochankę-siostrę ostatnimi pocałunkami i razem z nią umiera. Zastrzelił najpierw ją, potem siebie. Wszystkie epizody odnoszące się do romansu arcyksięcia Rudolfa z piękną baronówną, są najautentyczniej przedstawione w dramacie pt. „Romans arcyksięcia Rudolfa z Marią Vetserą“, który obecnie wyświetlają równocześnie w „Marysience“ i „Koperniku“. Występują w tym dramacie cesarz Franciszek Józef I., cesarzowa Elżbieta, arcyksiężna Stefania, arcyksiążę Rudolf, baronówna Vetsera, zaufany kamerdyner arcyksięcia, nuncjusz papieski, marszałek dworu, dworzanie, arystokracja austriacka i węgierska. Muzyka, która towarzyszy wyświetlaniu tego dramatu, złożona została z dużym smakiem estetycznym.

„POLIMEX“ Polski Związek handlowy dla importu i eksportu we Lwowie przeniósł swe biura z dniem 11 listopada 1919 do Hotelu Francuskiego, przy pl. Maryackim 1. 5. II piętro. Równocześnie otwiera filię i lokal sklepowy przy ul. Senkiewicza 8.

22998

ZGUBIŁEM dnia 24 bm we Lwowie w Rynek koło Ratusza portfel zawierający około 1500 kor., co stanowiło cały mój majątek i kartę z moim imieniem i nazwiskiem Kmita. Jestem starym 80-letnim i pozostaję bez żadnych środków do życia. Laskawy znalazca rzeczy mi zwrócić zgubę. Za odzyskanie dam prawną nagrodę. A. Kmita, ul. św. Pawła 1-10.

REKLAMA PRASOWA. Agencja Spółki Dziennikarzy. Pod powyższą firmą powstaje we Lwowie z dniem 1 listopada br. agencja reklamy prasowej i dzienników w lokalu przy ul. Chorażczyzny 1-7. Agencja podjęła zadanie prowadzenia wzorowej reklamy w pismach polskich miejscowych i za-miejscowych, przy równoczesnem podjęciu akcyi zaopatrywania kresów w wydawnictwa polskie. (x)

Trup w studni w Ryнку.

(jn) Wczoraj rano o godz. 7 spostrzegli funkcjonariusze magistratu i policyjant w studni w Ryнку od ulicy Dominikańskiej

zwłoki utopionej kobiety.

Wydobyszy je z wody, zawiadomili o tym wypadku policyę, która wydelegowała na miejsce

insp. pol. Tenzera. Wezwano też 1r. Klebanowskiego który nakazał zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej.

Nazwiska utopionej kobiety na razie nie zostało stwierdzone. Jest ona w wieku około lat 30, ubrana była w ciemną sukienkę, czarne meszty i chustkę na głowie. Prawą rękę miała wykręconą, a dłoń zachwytą w kulkę. Sądząc z powyższego nie jest wykluczonem, że zachodzi tu wypadek zamordowania.

a następnie wrzucenia zwłok do studni dla zmylenia śladów. Sekcja zwłok ustali przyczynę śmierci, a śledztwo policyjne odkryje tajemnicę.

Nadesłane.

KINO LEW

od piątku 31. października

A F E R A

SZPIEGOWSKA

na zamku księcia Borghesy.

DAMA w CZARNEJ REKAWICZCE

dramat salonowy w 6-ciu aktach.
22960.

JÓZEF LEIBLOWICZ

SKŁAD PR. YBORÓW

DENTYSTYCZNYCH

Kraków, Rynek 11.

poleca bogaty wybór artyku-
łów dentystycznych

We Lwowie: Hotel Krakowski

O taskawe odwiedźmy uprzą od 1.
do 4-go listopada b. r. włącznie. 22997

Siedemnasty grudnia.

Siedemnasty grudnia:

Okolo południa.

Złączą się planety.

Dla uczuć podmiety!

Siedemnasty grudnia.

Z słońca będzie studnia!

Marsa — jakaś durna!

Zmien! na Saturna!

Weż Polaka — żydka.

Wogóle pleć brzydka.

Wnet dostanę pierze

Latać po Wenerze

Bedzie koniec świata.

Burzuja magnata!

Straszne coś wydarza!

— „Siedemnasty grudnia!”

Hawlik.

Wilhelm Feldman.

(Kilka dat z życia).

Było ich dwóch, którymi Zbaraż u schyłku zeszłego stulecia zasłynął: Wilhelm Feldman i Jędrus Łotocki, Łotocki, syn zbarskiego szewca, wówczas już wybitny talent poeci — a obdarzony taką pamięcią szaloną, że nie miał wszystkie utwory Słowackiego znać na pamięć — zmarł w 16 roku życia w 4 kl. gimnazjalnej w Tarnopolu — odpędziwszy od siebie — prawdopodobnie w gorączce księdza.

Wilhelm Feldman urodził się w Dobrowodach, pow. Zb. — jako syn Benjamina i Tauby Feldmanów — gdzie ojciec jego pełnił funkcję kasyera gorzelnianego. W 6 r. życia dostał się równocześnie do chajderu i do szkoły OO. Bernardynów w Zbarażu. Już w 2 kl. normalnej potrafił się wybić wiedzą tak wysoko, że prowadził w zastępstwie nauczyciela, ks. Michała Wójcika klasę — co już tak — aż do ukończenia szkoły normalnej często bywało. Ks. M. Wójcik, człowiek o gołębiem sercu — a gorący katolik, budował wtedy równocześnie kilka kaplic w okolicy — a Feldman uczył i uczył z wielkim pożytkiem dla uczniaków. Został go nawet raz inspektor śp.

Michałowski podczas wykładu o igle. Chłopacy słuchali z wielkim przycięciem, inspektor Michałowski siedział jak zakłuty. — Niezależnie od awantury, jaką później sprawił dobremu księdzy. Michałowski musiał jednak w protokole konferencyjnym zaznaczyć, że „działki nauczania ks. Mich. Wójcika, potrafił się rozwijać tak wybitny talent pedagogiczny u chłopaka”. Wilhelm Feldman ogromnie wiele w owym to czasie zawdzięczał dwóm domom polskim w Zbarażu: pp. Dzierżonawskich i Macieszkiewiczów. Tam spotkał się z najstarszymi rocznikami „Kłosów”, „Bluszców” i wszelkimi możliwymi beletrystycznymi książkami — dzięki którym nabył ogromnej łatwości w pisaniu. W owym czasie mówił Feldman nienaturalnym potrosze, ale przepięknym językiem. Zle się wtedy rodzicom jego wiodło. Małutki sklepik nie mógł wyżywić całej rodziny, tembardziej że ojciec pierśiowo chory nie był w stanie fizycznie pracować.

Rzecz jasna, że tak, jak we wszystkich ówczesnych domach żydowskich, biednych a też „lepszych” dzieci musiały zarabkować przez udzielanie lekcji, za które płacono przeciętnie po 7 „szóstek”, najwyżej po guldenie i 50 centów miesięcznie. F. jeszcze w szkole normalnej a i po ukończeniu tejże lekcyono- wał od rana do późnej nocy, ażeby zarabiać miesięcznie 15—16 „guldenów”, którą mu n. b. rodzice zabierali. — Pisywał już wówczas piękne wiersze, które latem odczytywał swoim przyjaciółom za „fara” klasztorną, zimą na przypieku. Jeden epizod z jego dzieciństwa zasługuje na wzmiankę. Cały świat polski a z nim także Zbaraż, święcił rżnął 200 rocznicę odsieczy wiedeńskiej 12 września 1883 r. Feldman liczył wtedy lat 14. Zbarska stara synagoga ustroiła się odświętnie — miało się tam bowiem odbyć uroczyste nabożeństwo. Od p. starosty i burmistrza miasta do oświeconego, wóznego wszystko było w starej synagodze na tej uroczystości, którą za nau- gurował stary rabin słowami, niezrozumiałymi dla chrześcijańskich gości. Uświetnić uroczystość miał jakś mowca, który jednakowoż w ostatniej chwili stracił odwagę mówić przed takimi dostojnikami. Wówczas widząc tę kłótykę — Feldman — wydrapał się na najwyższy stopień u ołtarza wielkiego w starej bialdziej — w miękdej koszułinie na dwa gu-

zła — i zaczął mówić... Trzeba było widzieć many wszystkich dygnitarzy od p. starosty przez wszystkich, ale trzeba było być także świadkiem rozróżnienia, jakie wszystkich ogarnęło — gdy Feldman ze stopni schodził...

Mowę tę musiał Feldman spisać na żądanie ks. Gwardyana klasztoru OO. Bernardynów, dla przechowania w tamtejszej bibliotece. W rozmowie z jednym z najbliższych swoich przyjaciół, oświadczył wtedy Feldman, że doszedł do przekonania, iż należy mu się wyrwać z tego piekła domowego, w jakim żył i wogóle ze stosunków zbarskich. Radził mu wtedy ów przyjaciel, by się zwrócił z jednym ze swoich utworów do p. Nahemiasza Landesa, redaktora „Ojczyzny“, co też F. uczynił. Natychmiast p. Landes listownie zapytał się, czy F. ma nakosztą podróży do Lwowa, pozwalając mu równocześnie numer „Ojczyzny“ z wydrukowanym wierszem Feldmana p. t. „Głos wołającego na puszczy“ i kazał mu przyjechać natychmiast do Lwowa, rozpisując równocześnie składkę w „Ojczyźnie“ dla chłopca utalentowanego a pozbawionego środków materialnych, celem umożliwienia mu dalszych studiów. Po przyjeździe do Lwowa Feldman natychmiast ogłosił w „Ojczyźnie“, że zebrane datki przeznacza na cele oświatowe, bo z nich korzystać nie zamysła — a tylko własną pracą chce sobie utworować drogę do jakiegoś stanowiska. Spotkał się Feldman we Lwowie z wieloma bardzo szlachetnymi ludźmi, że tylko wymienię: pp. Lilienów, Nosigów, Biegiele senów i w. i. Mając lat 16 w pierwszy roku swego pobytu we Lwowie F. należał do wszelkich możliwych stowarzyszeń i napisał swą książkę „Żydziak“, której bohaterów nazwał imionami swoich przyjaciół i towarzyszy szkolnych. Wkrótce potem napisał szereg nowel, które pozostały najcenniejszymi cackami jego twórczości powieściopiskarskiej — i „Anatke“.

W owym to czasie zachorował A. Nosig, już po napisaniu „Proroka Jana“ i „Giordana Bruna“, tak, że się dłuższy czas nie mógł oddać pracy naukowej i powołał Feldmana jako swego lektora. Ale czytano bardzo mało — natomiast dużo rozmawiano — między innymi na temat rewolucji francuskiej, którą Nosig (jak F. potem opowiadał) cudnie wykladał.

Równocześnie F. należał do tajnych związków, pracował nad siłą i wskutek tego ciężko zaniemógł. Po opuszczeniu szpitala, gdzie dłuższy czas się leczyl — do stał się do domu dobrego człowieka — ale wielkiego dziwniaka: hr. Skarbka, który przedewszystkiem zażądał od Feldmana, by dużo żarł, zalewał się mlekiem i jeździł konno. Ilakroć Feldman o tym dobrym dziwaku mówił — to prawie z rozrzuwaniem — ale jednak zawsze był ze sobą w zgodzie w ocenę przyczyn, które mu kazały po 5—6 miesiącach pobytu w tym domu, uciec prawie bez pożegnania. Hr. Skarbek cierpiał na bezsenność i chorował na żółtaczkę a Feldman musiał całymi nocami czytać mu. Pewnej takiej nocy, gdy Feldman rozplamieniony treścią czytanej książki, zapomniał o sobie i świecie całym — hr. Skarbek płaczącym głosem odezwał się: „Antoni (imię kamerdynera) — możebym ja poszedł...“ Nazajutrz Feldmana już tam nie było.

Dalszy los Feldmana nie będę tutaj przechodził — zajmie się nim ktoś inny — bliżej się potem Feldmana znajdujący... (x)

Dział grafol. „Wiek Nowego“.

Z dniem dzisiejszym wznawiamy w piśmie naszym rubrykę, która wśród Czytelników naszych przez długie czasy była tak nie lychanie popularna. Na referenta działu grafologicznego udało się nam pozyskać człowieka, który od szeregu lat zajmuje się badaniami z tej dziedzin w sposób ściśle naukowy i zdobył sobie na tem polu bogate doświadczenia. Dla niewtajemniczonych podajemy w krótkim zarysie główne zasady, jakich należy się trzymać przy korzystaniu z działu grafologicznego.

PSYCHOFOTOGRAF-GRAFOLOG, odzwierciadla duszę ludzką, serce, charakter, — wady i zalety pisma.

UDZIELA WSKAZÓWEK I RAD NA PRZYSZŁOŚĆ!

Do ścisłej analizy niezbędne są próby piśm poufnych — naturalnych; a więc listy na zwykłym papierze, bez linii, kretek i bez leniuszka. — Ołówek i sztuczne pióro nie odpowiednie!

Rzecz traktuje się serio, naukowo!

! Pełna gwarancja dyskrecyi!

Obok podpisu wskazany pseudonim!

Tę 5 Kor. i pismo można przestać pocztą, lub złożyć w Administracyi „Wiek Nowego“ ul. Sokoła 4.

Do każdej próby pisma należy dołączyć wycinek „Wiek Nowego“ bądź z tytułem piśm, bądź z napisem Działu grafologicznego.

Dział szach i zagadek „Wiek Nowego“.

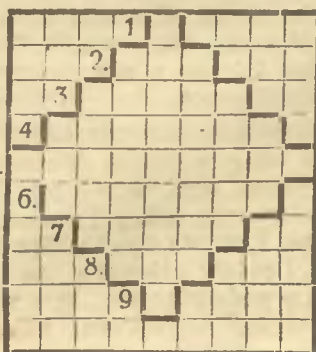


Figure powyższą wypisać następującymi literami:

a, a, a, b, b, b, c, c, c, e, e, e, i, k, l, l, l, l, m, o, o, p, p, p, p, r, s, s, t, t, t, t, u, y, y, y, z, z.

1) Spółgłos a, 2) domki dla bardzo pożytecznych owadów, 3) mistrz s o a, 4) znaczy tyle co zadanie, 5) rozwiązanie, 6) ciepło okrycie, 7) najznakomitszy historyk rzymski znany u nas w przykładzie Narusiewicza, 8) zwierzę domowe, 9) ogłoszka.

Środkiowe litery, w porządku pionowym i poprzecznym czytane dadzą wyraz, będący w dobie dzisiejszej na ustach wszystkich polityków Europy.

Rozwiązania tylko na wycinkach z „Wiek Nowego“ nadsyłać należy do poniedziałku 10 b. m. włącznie. W rozwiązaniu przeznaczymy sześć premii, z tem, że pierwszy wygrywający otrzyma 1 kg. cukru, drugi 1 kg. maki, trzeci 1 kg. maki, a trzej ostatni po 1 kg. kaszy hreczanej.

Wyniki losowania ogłoszone zostaną w dniu 11 b. m.

KRONIKA SPORTOWA.

Z lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarzskiego.

Lwowskie Tow. Łyżwiarzskie, obchodzące w obecnym sezonie pięćdziesiąt rocznicę swego istnienia sposobi się właśnie do Ogólnego Zgromadzenia, które zapowiedziane jest...

Pięć lat ostatniego istnienia Towarzystwa to była istotnie twarda próba, był to szereg lat prawdziwej martyrologii. W czasie inwazyi rosyjskiej zajęte zostały lokalności Towarzystwa Łyżwiarzskiego przez władze rosyjskie; kazano ślizgawkę otworzyć i wyznaczono nawet ceny wstępów. W czasie tym korzystali ze ślizgawki wyłącznie Rosyanie.

NADESŁANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. BERGER
ulica Sykstuska 1. 15 — 16356

Dr. HEL NA POPIELSKA
lek. szpit. — ord. nuje
w chorobach dzieci i wewnętrznych
od 3—5 — Seniorska 5. x

Dr. Mieczysław Andruszewski
powrót i ord. w chorobach skórnych i wener.
od 2—4 popoł. plac Akademicki (Frejry) 2.
22237

Leży ta **Dr. Alfred FRIED**
ul. Mikulaj 20, przystanek linii KŁ, leczy choroby jamy ustnej, szczęki w kaucz. i złocie, k. rony, mostki.
246

Maszyny do pisania
kupuje i płaci 2.911
najwyższe ceny
EMIL URICH
SZKOŁA PISANIA NA MASZYNIE
ul. Lwów, 3-0 Mała 7.

W Kawiarni City
ul. Legionów 11
WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
dnia 2. listopada. 2214.

†
Exhumacja i eksportacja zwłok śp. Kazimierza St. Skiewicza
absolwenta praw, komendanta oddziału „Sokoła Kałucka“, jednego z pierwszych obrońców m. Lwowa, poległego śmiercią bohaterką w ataku na kasarnię Jabłonowską w dniu 17. listopada 1918. Będzie się z y czasowego grobu w ogrodzie szpitala Kaduckiej na cment. rz. Łyczakowski w sobotę 1. listopada 1919 o godz. 2 w południe.
Na smutny ten obrzęd zaprasza towarzyszyów broni, krewnych, znajomych i przyjaciół nieutulona w żalu
Rodzina i narzeczona.

było też trochę naszej młodzieży, a mieszkańiec Lwowa zaplatał się tam chyba przypadkowo. Naturalnie, że wspaniałe lokalności Towarzystwa uległy już wówczas znacznemu zniszczeniu, a inwentarz został częściowo poruchotany, częściowo zaś rozkradziony.

Kiedy powróciła Austria, dokładało Towarzystwo wszelkich starań, by lokalności i ślizgawkę doprowadzić do porządku. Nie było to wobec dokonanych zniszczeń tak łatwo możliwym. Bądź co bądź latało się, jak było można i ślizgawkę się w zimie utrzymywało.

Najdotkliwiej jednak podkopała byt Towarzystwa inwazyja ukraińska. Rozpoczęła się ona z dniem 1 listopada, właśnie kiedy Towarzystwo się już do zimowego sezonu do pewnego stopnia przygotowało. Budynek Towarzystwa stał przez cały czas bojów pomiędzy dwoma nieprzyjacielskimi frontami, a każdy z frontów posadzał, że tam muszą być nieprzyjaciele i strzelał na budynek. W sposób ten zniszczone zostały wszystkie niemal szczyby, z inwentarza pozostały istnie strzępy a rezydent, ratując życie musiał się stamtąd z

rodziną zupełnie wynieść. Po ukończeniu tej inwazyi brakło gazu, elektryki i wody i o-twarcie ślizgawki stało się wręcz niemożliwym.

Mimo to wszystko, budynek — jakkolwiek fatalnie zniszczony — jakoś się ostał; przez całe lato robiono na nim naprawy, a obecnie mimo lat i nadworeżeń, da się jeszcze zawsze użyć. Przeprowadza się obecnie do niego i światło elektryczne i gaz i wodę — i na zimę, ma on nadzieję powitać w swoich murach całe zastępy pragnących ruchu na świeżem powietrzu ludzi.

A sport wszelaki stał się obecnie na ziemiach polskich pewną dewizą. Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarckie, jako najstarsze w Polsce, wezwane zostało przez Ministerstwo robót publ. i ministerstwo zdrowia do zorganizowania Polskiego Związku Łyżwiarckiego i podjęło już w tym kierunku pracę. Pragnęło też Towarzystwo już w tym sezonie urządzić międzynarodowe zawody łyżwiarckie, wobec jednak zbyt wielkich połączonej z tem trudności, zaniechało tej myśli na razie, a urządzi w 50 rocznicę swego istnienia przynajmniej pierwsze w odrodzonej Polsce zawody łyżwiarckie Państwa Polskiego.

Na zawody te jest nadzieja uzyskania pewnej subwencji, wobec jednak kosztów urządzania tych zawodów i koniecznych jeszcze naprawczych budynków i uzupełnienia inwentarza, nie może być mowy, aby subwencya ta mogła wystarczyć.

Muszą tu teraz przyjść z wydatną pomocą członkowie, których obecnie do Lwowa wielu powróciło, zwłaszcza, że pomoc ta jest nieodzowną, konieczną. Każdy zwolennik fizycznej kultury na świeżem powietrzu, powinien sobie poczytać tę pomoc Towarzystwu Łyżwiarckiemu jako swój święty obowiązek zwłaszcza, że chodzi tu o instytucję pracującą już od pół wieku tak wydatnie dla sportu łyżwiarckiego, jednego z najprzystępniejszych i najhygieniczniejszych.

Wobec teraźniejszych cen robocizny będą musiały być ceny wstępów dziennych znacznie podwyższone, przy ulgach jednak dla uczącej się młodzieży, którą Towarzystwo zawsze otaczało i otacza opieką. Bez wątpienia muszą być i opłaty członków na Ogólnem Zgromadzeniu podwyższone, lecz wystąpi tu Wydział z takim wnioskiem, któryby dał wstępującym członkom widoczne korzyści. Dodać należy, że wpisy na członków Towarzystwa przyjmowane też będą w czasie Ogólnego Zgromadzenia, przyczem dla byłych członków obmyślane zostaną daleko idące ulgi.

Sprawy gospodarze.

POŻYCZKA POLSKA W AMERYCE.

(m) Telegramy Pata doniosły w formie oficjalnej, że ministerstwu skarbu powiodło się wreszcie sfinalizować pertraktacje z kapitalistami amerykańskimi w sprawie udzielenia Polsce znaczącego długoterminowego kredytu. Wedle komunikatu otrzymuje Polska 250 milionów dolarów pożyczki na przeciąg lat dwudziestu. Kwota ta znaczna, gdyż wynosi wedle dzisiejszego kursu dewizy amerykańskiej notowanej przez centralę dewiz około 10 miliardów marek.

Rokowania o kredyt zagraniczny, mający być grynitywną podstawą emisji naszej waluty, następnie środkiem do spłacenia dawniej zaciągniętych kredytów krótkoterminowych a uciążliwych, wreszcie zaś sposobem do nabycia w potrzebnej ilości najpilniej koniecznych surowców, trwały długo-

Toczono je jeszcze za czasów, kiedy ministrem skarbu był English, powtarzali się aczkolwiek w dość niezgrabnej z naszej strony formie za czasów Karpńskiego, zawsze jednak bez rezultatu. Zgłaszały się bowiem rozmaite grupy finansowe okazujące żywą ochotę do wejścia z nami w stosunki i udzielenia kredytu nawet znacznego, warunki jednak których żądały, były trudne, a często nawet upokarzające.

Finansiści zagraniczni, a zwłaszcza amerykańscy są bowiem na ogół bardzo wymagający pod względem zabezpieczenia kredytu. Dość przypomnieć, że od Czecho-Słowacy żądali oddania w bezwzględny zastaw i eksploatację kopalni węgla i kolei jako zabezpieczenia dla kredytu. Pożyczka udzielona Polsce przez „The Peoples Industrial Trading Corporation” nie poclaga za sobą jak wiadomo żadnych suwerenności naszej ubliżających następstw, Polska nie daje żadnego innego zabezpieczenia prócz formalnego podpisu gwarancyjnego zobowiązującego kredytowo Państwo Żadnych innych warunków ani obciążeń skarb nasz nie przyznał. Węć ani spocytałych koncesyi przemysłowych i handlowych żadnych przywilejów, ani szczególnych zabezpieczeń.

Wygodne te warunki powiodło się uzyskać dzięki finansowej pomocy, jaką ofiaruje Ojczyźnie wychodźstwo nasze w Ameryce. Amerykańska Polonia postanowiła zamienić posiadaną przez obywateli polskich w Ameryce, pożyczkę amerykańską na pożyczkę polską tamże emitowaną, a oprócz tego użyć walorów tych, i ako dalszej lokaty oszczędności, względnie jako sposobu przewiercenia dolarowych oszczędności do Polski.

Zdawna było dążeniem rządu polskiego, aby uchronić naszych emigrantów amerykańskich przed wyzyskiem banków tamtejszych, popelnianym na nich przy sposobności przekazywania pieniędzy do Polski. Zajmował się tą kwestyą osobście i bardzo energicznie prezydent Paderewski. Także Związek banków w Polsce sprawę tę pragnął ująć w ręce i wysłał w tym celu jeszcze w lutym br. do Stanów Zjednoczonych swego delegata dla zorganizowania pozytywnej akcji w kierunku ujednolnienia przekazów pieniężnych do Polski i stworzenia z kwot z tego tytułu w Ameryce składanych funduszu, za pomocą którego możnaby naszym zagranicznym kredytem dysponować. Dotychczasowe wysiłki w tej mierze podejmowane, napotykały jednak na wiele trudności technicznych i politycznych. Dopiero szczęśliwa konstrukcja pożyczki naszej, opartej w najważniejszej mierze na nadziei zdobycia kapitału ze strony naszych wychodźców sprawę tę stawia na dobrej zasadzie.

WYJĄTKOWE ZEZWALANIE NA PRZYWÓZ ARTYKUŁÓW.

których przywóz jest zasadniczo niedozwolony.

Państwowa Komisya przywozu i wywozu Oddział we Lwowie będzie jeszcze wyjątkowo brała pod rozwagę i ewentualnie uwzględniała podania tych kupców, którzy następujące towary, znajdujące się na liście towarów do przywozu zakazanych przed dniem 15 października br. zakupili i zapłacili i to do dnia 15 listopada br. w tut. Urzędzie fakturami i korespondencyą wykazą, a mianowicie: Kamienie drogie, biżuteria złota i srebrna, zegarki złote i srebrne, wyroby platynowe, srebra chińskie, wyroby z brązu, porcelana wszelka, wyroby fajans, wyroby szklane, galanteria, krawaty, gotowe kołnierze i mankiety, szelki, portmonetki, pugilaresy, rękawice, torebki, przybory toaletowe, messesery, papierosnice, pudełka, szkatułki, figurki, statuetki, laski, rączki do lasek i parasoli, walizki, kufry, ozdoby wszelkie do trumien i mebli. Wyroby perfumeryjne toaletowe, kosmetyczne i mydła toaletowe. Gramofony, kinematografia, przybory biurowe. Kapelusze damskie, płóta, czapki i kapelusze męskie. Spirytusalka, wina, likiery. Owoce południo-

APOLLO

Od piątku 31. października b. r. niebýwała nowość 6-cio aktowa

BEZ WINY - WINNI!
Z GEHENNY
ZBRODNI I UPADKU!

z za kulis bruku wielkomięjskiego — wstrząsająca tragedia 22716

UPADŁEJ
KOBIETY
i męzeczyzny-zbrodniarza

Film, w którym sztuka kinematograficzna dochodzi do szczytu!

Rzecz, jakiej jeszcze dotychczas kinematograf nie przedstawił! Dzieło, które w sposób wstrząsający odkrywa nam ową wiecznie jęczącą się ranę ludzkości — które w całej grozie i potęgę ukazuje dokąd wiedzie droga hańby i występku.

Jedno z najwspanialszych i najpotężniejszych arcydzieł filmowych!

Dla młodzieży niżej lat 16 wstęp bezwarunkowo wzbroniony.

we, suszone i inne. Cukierki, artykuły kolonialne i gastronomiczne. Szczotki i pendzle. Grzebienie, szczotki, karbowki i szczypce do włosów. Naczynia blaszane, emalowane, gwoździe pudełka blaszane, łyżki aluminiowe i blaszane. Meble. Tkaniny zbytkowne, jedwab, aksamity i plusze, wehury, woale, półwoale, etaminy, wszelkie haftowane i „Brosch“, cienkie batysty, musliny, tiule wszelkie i gaza. Atrament, lak, szkło wodne, reishbrety, suszki, korytki do piór, kalamarze, koszyki liczydła. Cynk w stanie surowym. Futra luksusowe, lisy białe, czarne i niebieskie naturalne, bobry morskie t. zw. kamezatskie, szynszyle, foki prawdziwe, sobole.

Odnosnie do przywozu win podania o przywóz tylko o tyle jeszcze będą brane pod rozagę, o ile zakupno i zapłata towaru nastąpiła przed 1 września br. i o ile najpóźniej do dnia 15 listopada br. petent udowodni tę okoliczność fakturami i korespondencją.

Prośby o przywóz powyższych towarów wniesione po dniu 15 listopada br. tudzież takie, którym brak będzie jednego z powyższych warunków będą bezwarunkowo odrzucane.

Wieści z prowincyi.

Buczacz w październiku.

Nasza szkoła, będąca przez cały czas okresu wojennego przytułiskiem dla wszelkiego rodzaju żołdactwa — tak austriackiego, jak również niemieckiego, rosyjskiego i ukraińskiego, powil ale intensywnie wraca do społeczeństwa.

Okres wojenny uczynił wielkie szczyrby w dziedzinie wychowania młodzieży. Brak nauczycielstwa, walczącego wbrew swojej woli w obronie austriackiej ojczyzny, oraz brak budynków szkolnych, zniszczonych skutkiem działań wojennych, wywołał stagnację w nauce, którą z wielkim trudem nadrobić wypadnie.

Inwazyja ukraińska starała się budować szkołę nuską kosztem wychowania naszej młodzieży i młodzieży. Nie ziszczyli się jednak nadzieje Ukraińców, dążących do zniszczenia tej polskiej kary, z powodu braku dostatecznej ilości sił nauczycielskich. Nauczyciele Polacy z podziwem godną jednomyślnością — narażając się na szykany i internowanie ze strony władz ukraińskich, odmówili nauczania w języku uprządkim.

Z rozpoczynającym się obecnie rokiem szkolnym, ożywiły się mury naszych uczelni

rozgwarem działwy, oraz młodzieży, spieszącej na naukę. W Buczaczu uruchomiono szkołę ludową oraz wydziałową męską i żeńską. Gimnazjum państwowe — nadto prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie. Pomimo nie bardzo sprzyjających warunków zostały prawie w całym powiecie wszystkie szkoły uruchomione.

We wszystkich prawie budynkach szkolnych brak ławek, okien, podłóg — nieraz nawet drzwi — niejedem zaś budynek uległ zupełnemu zniszczeniu.

Krajowy Urząd Odbudowy w uznaniu go dnem zrozumieniu znaczenia szkoły dla wychowania naszego społeczeństwa, polecił ekspozyturowi budowlany wydawać będące do dyspozycji materiały wyłącznie na cel odbudowy szkół; szkody są jednak kolosalne a zapasy ekspozytury nie wystarczają.

Należy podnieść z uznaniem zrozumienie znaczenia szkół ze strony poszczególnych gmin, które nie szczędząc wydatków furmanek, oraz innych ułtar stara się szkołę u siebie uruchomić. Pęd ku nauce jest ogólny. Interesującym jest widok działwy, korzystające i w obecnej chwili z nauki szkolnej. Na krzesłach i stołkach, przyniesionych z domu, zaś w szkołach wiejskich nieraz na wiązłach słomy siedząc, przysłuchuje się działwa wy-

N A D E S Ł A N E.

Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

ogłasza niniejszem, że na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu dnia 14. października 1919 r., poczynawszy od 1-go listopada 1919 r. będą na żądanie opłacane asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 roku w walucie markowej. — Termin spłaty asygnat w walutach koronowej i rublowej, jak również, na życzenie ich posiadaczy, i w markowej, pozostaje odroczony na sześć miesięcy, to jest do 1. maja 1920 r.

Procenty za ten czas będą wypłacane posiadaczom asygnat pożyczki z góry poczynawszy od 1-go listopada 1919 roku w odpowiednich walutach.

Kapitał za umorzone asygnaty Pożyczki markowej (po sprawdzeniu ich autentyczności przez Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej), jak również procenty od asygnat odroczonych (niezwłocznie) **wypłacać będą:** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie, Oddział Główny Bielańska 10/12, ze wsz staimi Oddziałami na prowincyi, Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie, a także następujące Banki z ich Oddziałami:

Bank Handlowy w Warszawie.

„ Diskontowy Warszawski,

„ Zachodni,

„ Przemysłowy Warszawski,

„ Ziemiański,

„ dla Handlu i Przemysłu w Warszawie,

„ Towarzystw Spółdzielczych,

„ Kredytowy w Warszawie,

Związek Ziemian, Oddział Bank., w Warszawie.

Bank Handlowy w Łodzi,

„ Kupiecki Łódzki,

„ Ziemi Polskiej w Lublinie,

Bank Związku Spółek Zaobrotowych (w Poznaniu),

Bank Przemysłowców (w Poznaniu),

„ Handlowy (w Poznaniu).

Instytucje Kredytowe w Małopolsce:

Bank Krajowy Król. Galicyi i Lodomerji z Wielk. Ks. Krakowskiem.

„ Przemysłowy dla Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowsk.

„ Galicyjski dla Handlu i Przemysłu (Kraków),

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny (Lwów, Kraków),

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy (Lwów, Kraków),

Bank Zaliczkowy we Lwowie,

Bank Kupiecki, Lwów,

Akcyjny Bank Związkowy (Lwów),

Bank Ludowy (Lwów).

Wyszczególnione instytucje prywatne będą wypłacać procenty jedynie od asygnat Pożyczki zrealizowanych u nich, w przeciągu trzech miesięcy, t. j. od dnia 1-go listopada 1919 r. do 1. lutego 1920 r., po tym terminie opłata będzie odbywać się wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i jej Oddziałach.

21362

POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA

ogłasza, że na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z dnia 14-go października 1919 roku **Oddział Główny Kasy w Warszawie** (Bielańska 10/12) jak również i **wsz st ie Oddziały** prowincjonalne **udzielać będą od 1-go listopada 1919 r. pożyczek pod zastaw asygnat Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r. w st sunku:**

90 marek z 100 marek — 100 marek za 100 rubli — 50 marek za 100 koron.

Pożyczki te wolne są od podatku i pobierane za nie będzie 5 proc. w stosunku rocznym.

21363

wiadom nauczyciela. Jestto wykład w całym tego słowa znaczeniu, gdyż brak również podreczników i elementarzy szkolnych. Obecnie odbywa się nauka w klasach dobrze wietrzonych, gdyż wiatr z powodu braku szyb hula sobie po klasach dowolnie.

W bieżącym roku szkolnym ewakuowano tujejsze gimnazjum państwowe częściowo z sił nauczycielskich, które przeniesiono do innych miast, podczas gdy tu brak tych sił dotkliwie daje się odczuwać. Całe gimnazjum obsługuje pięciu profesorów gimnazjalnych i jeden katecheta; brak zaś zupełnie polonisty, historyka oraz przyrodnika, nadto są zupełnie zniszczone biblioteka gimnazjalna oraz gabinet.

Wśród takich warunków spełnia nasze

nauczycielstwo nader sumiennie swój obowiązek, zwalczając dzielnie wszystkie przeszkody, lecz te ciągle się piętrzą i trudno przewidzieć, czyż nie stanie nauka, wobec braku drzewa do opalenia klas, którego dotychczas niema — oraz braku odzieży i obuwia dla uczniów. Będąc do dyspozycji odzież z darów amerykańskich została rozdzieloną między najbardziej potrzebujących, ale i tych z powodu szczupłych zapasów nie obdzielono dostatecznie.

Zwracamy się do naszych władz z gorącym apelem, by seryo domyślały o zarządzeniu tej mizeryi, która odczuwać się daje nie tylko u nas, lecz śmiało rzec można we wszystkich miejscowościach, przez które przesunął się walec wojenny.

Pomóżcie nam postawić bodaj w stanie możliwym do użytku nasze szkoły! Zarządźcie nędzy opałowej. Umożliwcie naszej działalności korzystanie z nauki, przez wyposażenie szkół, oraz przez przysłanie obuwia i przyodziewu po cenie przystępnej, bo szkoda przecież, by w naszej wolnej ojczyźnie stała nauka na kresach z powodu przeszkód parzy dobrych chęciach możliwych do zwalczania.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Ze świata miliardów amerykańskich

Film WORDLA! Najznakomitsza, osnuta na tle grymasów, wspaniała, salowa komedia w 4 wielkich aktach pod ty...

Nadprogram: UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA UNIwersytetu w WILNIE i cudne zdjęcia ADRYATYKU. Od piątku 31. października do 6. listopada b. r. w teatrze stylowym „HIMERA“, ul. Akademicka 8.

Najwyższy czas

odnowić losy najkorzystniejszej Loteryi Polskiej Klasowej Rady Główn. Opiek.

co IV-tej klasy ciągn. 4. i 5. listopada b. r. Dla nowych graczy mam jeszcze kilka losów. Obecnie każdy gracz ma największe szanse w IV-tej i V-tej klasie. 22949

Tadeusz Krzysztofowicz, Lwów, ul. Sokoła 4, II. p.

Zakład Dr. Ant. Blumenfelda

Choroby skóry, włosów, Kosmetyka lekarska — choroby wenery zao.

Lwów, ul. Klimentyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a). Röntgen. Łuspy kwarcowe, Dersonwizacja, Eudoscopia, Diatermia. 22300

Były elev i liniki wiedeński
Dr. MICHAŁ SALPETER
oryguje w chorobach skórnych i wenerycznych od 8—9 i 12—6 Lwów, Słucka 17. 22 98

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ord. od 8—10, 12—1, 3—6 — Lwów, Kopernika 11. 22570

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ
sekundaryusz Szpitala powszechn. ord. od 12-1 i 2-30-5 Lwów, ul. Kraszewskiego 11. — part. r. — 21540

WOLNE POSADY

Biuro Serliwa Lwów Sykstuska 16 poleca i poszukuje wszelką służbę dworską, kawiarnianą, restauracyjną hotelową, kucharek, dozorców bony, nauczycielki. 22352

Byrkowo-salonowy

dramat w 5 aktach p. t.

Marya Magdalena
POKUTNICA
z Leo i syną Kühnke

w roli Magdaleny Pokutnicy, wraz z doborowem uzupełnieniem programu wyświetla obecnie kinoteatr

FATA MORGANA
plac Maryacki 10. 22933

Warsztaty kolarne w Stryju

przyjmą zaraz 21348
8 kowali i 12 kolarzy

Rządcy młodego lub w średnim wieku uczciwego i energicznego, najchętniej kawalera, poszukuję do samodzielnego zarządu majątkiem zniszczonym o obszarze 650 morg. we wschodniej Galicji. Zgłoszenia pisemne zwracać należy: por. Mamowski Stanisławów, ul. Winc Pola 12. Odpisy świadectw nie będą zwracane. 22786

Zdolną kawiarkę za sowitem wynagrodzeniem poszukuję. Zgłoszenia biuro Brücka Kościuszki 2. 22985

Poszukuję zdolną pannę do haftu, przyjmując wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące. Birnbaum ul. Bernsteina 5. 22989

Kobieta znająca się na gospodarstwie wiejskiem potrzebna — lub małżeństwo bezdzietne ul. Stryjska 1, 46 „Gospodarz“ 22465

Fryzyerski pomocnik zdolny za dobrem wynagrodzeniem potrzebny, Franciszek Mach Gródecka 1, 46. 22546

Służąca do małego gospodarstwa potrzebna Janowska 103. 22789

PROGRAM PAR EXCELLENCE!

ROMANS
następczyni tronu
księżniczki Beranii.

Główne role kreują:
STELLA HART
wyborna, bardzo piękna artystka w roli następc. tronu.
BRUNO KASTNER
utalentowany, młody aktor w roli retendenta do tronu.
Kinoteatr „PASAŻ“,
(Pasaż Mikolasch).

Korzystna posada dla nauczycielki z uniwersyteckim wykształceniem. Agence Internationale Madame de Sikorska Kraków Bracka 6. 22451

Dachówkarze do wyrobu dachówek cementowych znajdują stałe zajęcia, zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Norwak Lwów Gródecka 1, 141. 22517

ROZMAITE.

Wzrost źródło zakupu.

DOM HANDLOWY
Wł. Kwański i R. Goński
Rutlowy skład dla zaopatrywania
Kooperatyw, Stowarzyszeń spółdzielczych oraz Instytucji państw. i Armii
Warszawa, Bielańska 19. Telef. 251-07.
Posadamy na składzie towary: manufakturę, płótna pościelowe i bielizniano — Nessel, oksfordy, flanely, barchany, trykotarze, wełny, paltowe damskie i męskie, obuwie męskie i damskie, buty z cholewami czarne i żółte, galanterię, norymberszczyznę, koronki, tiule, pastę do zbuwania, nici i t. p. 21304

Wzrost źródło zakupu.

NAUKA

Angielski język. Radowity Anglik z długim doświadczeniem. Charles I. room Hotel Australia, Batorego 22 66

Uczeń 5 klasy gimn. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod „Nauka” do Adm. Wiek. (x)

Kurs wieczorny matury seminaryjalnej dla urzędników i urzędników od listopada. Zarząd kursów Zacharjewicza 3, wpisy od 7—8. 22916

Kurs matury seminaryjalnej wyłącznie dla wojskowych w godzinach wiecz. Bema 27 I. p. 22915

MALŻEŃSTWA.

Młody człowiek z braku znajomości pragnie nawiązać korespondencję z osobą młodą i inteligentną w celu matrymonialnym. Listy pod „451” za okazaniem kwitu. 22824

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

Podczas przedstawienia w Kinie Kopernik zgubiono wczoraj duży zarządek nerkowy. Znalazca raczy oddać za sowitem wynagrodzeniem Leżowa, Słowackiego 6. 22686

POSAD POSZUKUJĄ

Pomocnik handlowy poszukuje posady w handlu kolonialnym kasyera, magazyniera, płatniczego. Na żądane kaucya. Pośrednictwo wynagrodzi. Zgłoszenia w administracji pod „Pomocnik 26”. 22965

Magister farmacji rutynowany i dobrze polecony poszukuje posady. Zgłoszenia „Farmacya” do administracji. 22969

Doktor medycyny (izraelita) pragnie poznać panie do 25 lat z inteligentnego domu w celu matrymonialnym. Zgłoszenia Administracyi Wiek. Nowego „Doktor”. 22924

Dam białą makę lub deserowe masło z cukier lub węgiel. Zgłoszenia Sienkiewicza 3, I p. (x)

Inteligentna, młoda, energiczna osoba z dobrego domu, umie szyć poszukuje zarządu domu tylko zamoznego adm. pod „Robron”. 22926

Buchalter zdolny bilansista władający biegle językami: niemieckim, francuskim, oraz czecho-słowackim w słowie i piśmie poszukuje natychmiastowej posady. Przyjmie również zakładanie ksiąg. Zgłoszenia do administracji pod „Zdolny A. B.” 22935

Wdowa po urzędniku pryw. 1.45 znająca doskonale gosp. miejskie i wiejskie szuka posady do zarządu. Może być z gotowaniem. Laskawe zgłoszenia pod „Wiejskie” do Administracyi Wiek. Nowego. 22978

MIESZKANIA I SKLEPY

Wynajalbym dom ogród budynki gospodarcze. Hołosko. Zniesienie zgłoszenia Wojcicki. Zniesienie stare 147. 22482

Spokojna partya poszukuje pomieszkania z 1 lub 2 pokoj z kuchnią. Wynagrodzę pośrednictwo. Wiadomość do admn. pod „J. H. L.” 22835

Studentów dwóch lub jednego przyjmę na stancję. Pokój osobny. Połowa wynagrodzenia w naturze. Wiadomość Clowa 7, I piętro, Hie zykowa, 20988

Za pomoc w kupieniu większej ilości ziemniaków i pszenicy dam 2 lub 3 pokoje z komfortem w okolicy parku Strzyckiego. Zgłoszenia w administracji pod „Pomieszkanie”. 22951.

Poszukuję pokoju umeblowanego z elektrycznym oświetleniem osobnym wejściem zaraz. Płatę prowiantami lub opałem. Zgłoszenia pod L. T. 43 do administracji. 22952

Do wynajęcia 2 pokoje przy i kuchnia. Krzywczyce 243 boczna drogi pamięcej. 22958

Ofiaruję 250 kg. prowiantów za wyszukanie pomieszkania o 3 pokojach i kuchni. Zgłoszenia przyjmie przez grzeczność Karol Chrzanowski Friedrichów 12. 22957

2000 koron dam za wyszukanie 2—3 pokoj i kuchni z komfortem. Zgłoszenia pod „Praga” do Administracyi. 22701

Profesor samotny, w dobrych warunkach, poszukuje umeblowanego pokoju z niekrepującym wejściem z całkowitem utrzymaniem lub bez przy chrześcijańskiej rodzinie, możliwie okolica Politechniki. Zgłoszenia Z. O. 500 administracya. 22959

Poszukuję skromnie umeblowanego pokoju lub przy rodzinie ewentualnie z wiktorem w pobliżu Piekarskiej lub Łyczakowskiej. Do administracji pod T. J. M. 22966.

Pokój umeblowany ewentualnie także z utrzymaniem blisko śródmieścia poszukiwany pod Dr. A. i L. Kopernika 21. p. 2. 22968.

Kawalerski pokój umeblowany lub nie poszukuje zaraz porucznik starszy kawaler, ewentualnie za wiktualy. Zgłoszenia pod „Mieszkanie” do Wiek. Nowego. 22918.

Pokój kawalerski wynajmę zaraz za 15 korcy kartofli na cały rok. wiadomość administracya 22896

Natychmiast do wynajęcia 2 lub 3 pokoje z kuchnią, małą komfort. Różna wiadomość z przeczności kancelarya Dra Władysława Giehltera Brajerowska 1 3 i 3 a 6. 22923.

3 pokoje do wynajęcia śródmieście, elektryka i gaz. Wiadomość Malewski Ormiańska 12. 22976.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kupię 15 morgów pola z solidnym domem blisko wielkiego miasta adres I W. w administracji pod kupno. 22436

Planina forteplany kupię Kałm Kopernika 16. 22983

Kufry podróżne większe (Rohrkoffer) i kosze do sprzedania. Auerbach Rynek 20. 22977.

ROZMAITE

Zamienię kamienicę 2-piętrową nową (komfort) z ob. zernem p. dwórzem, d. mem part rowym, stajnią i większym ładnym ogrodem, czynsz przed-ny jenny 10.0.0 K rocznie, ul. Łyczakowska środkowa, na mniejszą w centrum miasta. Zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków i nr. domu do administracji dla okazania kwitu inasera ego nr. 20771. 20771

Artur Smatny stolarz fortentianów, Senatorska 4, przyjmuje stroje a i reparacye. 22137

Wydzierżwię folwark do 10 morgów pola blisko większego miasta, z solidnymi budynkami, na najprzystępniejszych warunkach. Ważność w administracji pod „W. J. Dzierżawa”. 22435

Za podanie rzeczywistego adresu mego przyjaciela Jarosława Cuciury lub jego siostry zaręcznej niewiedzącego m. zwińska dam 200 koron nagrody. — Zgłoszenia do administracji pod „Śródmieście”. 22 03

Mereżki, guziki, hafty ręczne i maszynowe przyjmuję Zakład haftów Akademicka 22, I piętro. 21507

ZORZA

jest to jedyna

masa krem

która idealnie konserwuje skórę nadając jej miękkość i elastyczność dlatego ją używają wszyscy eleganci ludzkie. Krajowa Wytwórnia Chemiczna — Reprezentant Dom Handlowo-Komisyjny „ZACHÓD”, Sykulska 14 19961

Fabryka korów. Ormiańska 12. 19232

Najsmutniej ze 6375

halek lowy i migrena
ust. a. ty. hmiast po z. z. ciu p. oszku
KOWALSKI

Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski”

Dostać można w aptece M. Et n. era, **wa Lwowie, Gesia 1.** i we wszystkich aptekach i składach apte. znvch.

Ktoby miał jakakolwiek wiadomość o Henryku Wesnerze lat 16, wziętym przez Ukraińców dnia 25 maja jako forspan ze wsi Dobrzańce o Przemysłu, raczy donieść pod adresem Katarzyna Weidner, Lwów, pl. Bilezowskiego 1. 6. 22897

Dzierżawę ogrodu przynajmniej morgowego z domkiem lub małą wiktą poszukuje na lat kilka ogrodnik handlowiec. Zgłoszenia pod „Ogrodnictwo” do Administracyi Wiek. 22831

Spółka z wkładem 50,000 kor. do wnętrznego interesu poszukuje Ludwikowski od 2—3 Zółkiewska 1. 66. Pierwszeństwo fachowcy restauracyjni 22729

Każdy pali z
musi raznać 213.50
że tutki i bibułki cyg. retowe
„SOLALI”
sa najlepsze!

Pretensye p. ywatno-prawne do b. Austrii

Dla obrony praw wierzycieli byłego Skarbu Austriackiego za dostawy i roboty dla wszelkich władz i urzędów, za najmy i dzierżawy, dla dochodzenia tego rodzaju pretensyi polegających na tytułach prywatno-prawnych i dla przyspieszenia ich zaspokojenia tworzy się w myśl uchwał interesentów stowarzyszenie pod nazwą Zrzeszenie dostawców państwowych we Lwowie. Wybrany komitet założycieli zaprasza wszystkich interesentów, którym zależy na zaspokojeniu pretensyi, żeby zgłaszali swe przystąpienie do Zrzeszenia codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem u adw. Dra Wojciecha Dziedzica we Lwowie ul. Kościuszki 20, gdzie można zarazem przeglądać Statut Zrzeszenia. Deklaracye przystąpienia przyjmowane będą do 15 listopada br.

Za komitet założycieli:

Prezes: Rybicki Wiceprezes: Dziedzic 21116

WOLNE POSADY.

Poszukuje się panny do sprzedaży ciast za sowitem wynagrodzeniem. Zgłosić się Restauracyi Trzeciego Maja 10 między 1—2. 22986

Poszukuję zdolnych wykańczarek za dobrem wynagrodzeniem Halbernowa ul. Halicka 19. 22973

COLOSSEUM

codziennie o godz. 7-30. 3 OLYMPIAS, żywe posągi. EDWARD REDEN. MARYSIA WILCZYŃSKA. PODEUG ROZKAZU, farsa. ELWINO, człowiek w worcu. OBETKOWA, tańce słowiańskie. REUTER i ROBERTS, WERKA, BURGOS, SIWINA. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4. i 7-30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3. 22979

KUPNO I SPRZEDAŻ

Putro damskie astrachanowe z zarekawkiem, kamazze zapinane, reformy czarne, spodniczka czar, na nowa modna, kałosze Nr. 37, boa strusie krótkie do sprzedania, oglądać tylko między 12-5 Magdaleny 6 parter. 22936.

Jest do sprzedania płaszcz damski nowy i ubranko dla chłopczyka lat 12, plac Dąbrowskiego 1, 6, parter. 22939.

Próżne flaszki z wody mineralnej kupuje fabryka „Zdrowie“ we Lwowie ul. Zdrowie 9. 22942

Putro damskie w dobrym stanie płaszcz damski na rosłą osobę i portyery welniane zaraz do sprzedania. Pańska 21, II, p. front drzwi 5. 22950

Do sprzedania piecyk żelazny (Dauerbrand) mały numer, wanna. Wiadomość ul. Reja 7 parter na prawo we wtorek 4, i środa 5, listopada od 10 do 12. 22953

Realność w śródmieściu przy ul. Sieniawskiej 14 do sprzedania. Wkład 60.000 koron. 22956

Kostium zimowy granatowy, kapelusze krepowe sprzedam Żulińskiego 10, dozorca wskaże. 22961.

Beczki 24 sztuk, dębowe, nowe objętość 480 i 260 litr, sprzedam zgłoszenia St. Starzewski Bilgoraj ziemia Lubelska. 22928

Krowa rannowa wielka, dolna jest do sprzedania. Wiadomość Teodor Hadzic Bogdanówka 1, 83. 22929

Wspaniały dom czteropiętrowy nowy w centrum śródmieścia Lwowa do sprzedania. System korytarzowy, elektryka, gaz, winda osobowa, centralne ogrzewanie przez wiele lat wolny od podatku. Obecny dochód około 150.000 koron. Cena 8 miliony koron. Stosowny także na biura. Pośrednictwo wykluczone. Poważni reflektanci zechcą zgłosić się listownie do Administracji tego pisma „dla okaziciela kwitu ogłoszeń Nr. 22727. 22727

Maszyny do pisania z rosyjskim lub polskim piśmem w doczelnym kupuje Juliusz Hecker Kraków Marka 25. 22732

Maszyny do szycia gramofony naprawia dokładnie szybko i tanio Leonard Wanke mechanik Krakowska 16. 22692

Do sprzedania ubranie zakietowe i anglez z kamizelką w dobrym stanie ul. Zofii 17, parter prawy. 22758

Sprzedam płaszcz studencki przedwojenny. Cena 600 K. Wiadomość Spechtowa, Kadecka 10, I p. na lewo, między 3-30 a 4-30. x

Kupię meble w dobrym i gorszym stanie Zieliński Kolańska 5. 22130

Sprzedam kołnierz futrzany, zarekawek, futro damskie dla starszej osoby. Oglądać Murarska 9, I. piętro na prawo od 6-8. 22491

Zolero strój wschodni damski 200 kor., wanne gumowa duża 350 kor., pajak elektryczny brązowy 5 świateł, lampy naftowe salonowe i zwykłe i wiele innych pięknych rzeczy poleca najtaniej Bolesław Jaroszewski handel starożytności Lwów Romanowicza 9. Kupię stare makaty, starą i nową porcelanę, monety i wszelkie inne przedmioty. 22766

Eleganckie suknie, sełskinowa pelerynka z zarekawkiem tanio do sprzedania Zyblikiewicza 27, II, p. na prawo od 2-4. 22862

Przyrządy introligatorskie do sprzedania. wiadomość ul. Chorążczyzny 1, II a parter na lewo. 22838

ZIEMI NIE DAMY

NAJNOWSZA ODZNAKA DO NABYCIA TYLKO

W SKŁADNICY POLSKICH PAMIĄTEK

Lwów, ul. Halicka 19. 22932

tam też wielki wybór orłów, orzelków, broszek srebrnych i emaliowanych portmonetek, portfeli z prawdziwej skóry, papierosnic, lusterek, przycisków, popielniczek i p. drobiazgów. **Dyszankę wojskową po cenach niższych.**

Kurtka męska, ciemno brązowa, podbita futrem, z kołnierzem futrzanym i kurtka jesienna zielona, prawie nowe do sprzedania tylko prywatnie. Wiadomość w Administracji Wieku. (x)

Kupię willę z ogródkiem przy tramwaju lub kamieniczkę we Lwowie. Gotówka 150 tysięcy koron. Listy do Administracji dziennika pod Tadeusz K. 22898

Flaszki litowe i butelki z wina kuruje w każdej ilości „WINIARNIA WŁOSKA“, Dominikańska 3. Ceny najwyższe! 22870

Meble różne do sprzedania Zofii 32 III, p. 22714

Kopalnia nafty składająca się z kilku szybów i sporego terenu z inwentarzem w zachodniej Małopolsce okazynie tanio natychmiast w polowie, lub całości do sprzedania. Zgłoszenia poważnych reflektantów pisemnie pod „Nafta“ do Administracji Słowa Polskiego. 22448

Sprzedam częściowe urządzenie sklepowe lodownię, wiadomość w sklepie korzennym ul. Łyczakowska Nr. 47. 22449

Obrazy pierwszorzędnych malarzy polskich jak Axentowicza Małczewskiego, Kossaka, Pałata itd. do nabycia w salonie sztuk Zygryda Reizesa Trzeciego Maja 11 a kupuję i płacę najwyższe ceny za obrazy wszelkiego rodzaju 22571

Kasy kontrolne „National“ rolki kuponowe, maszyn do pisania dostarcza Juliusz Hecker, Kraków Marka 25. 22731

Gospodarstwo rolne z budynkami 10-25 morgów kupię. Zgłoszenia w Adm. W. N. dla „W. G.“ 22805

Okazyjnie do nabycia sypialnia miękka, szafy, garnitury, salony, obeliski, dywany, bunda, płaszcze, puzki, boa, kapelusze, czapeczki sełskinowe rozmaite, drobiazgi kupno sprzedarz Lud. Machalski Sapielny 41. 22708

Do sprzedania nowy dom murowany z ogrodem na Kleparowie, żelaza do kuchni kafliowych, drzwi żelazne krzyż żelazny z wianuszkami i pałto zimowe wiadomość Kordeckiego 32, Słusarnia. 22405

WOLNE POSADY

Buchalter-Korespondent z działu spedycyjnego, **Stenotypistka** rutynowana ze znajomością niemieckiego ew. nt. angielskiego, biegle pisząca na maszynie.

Głłopak do posług biurowych, r. poważnymi referencjami do natychmiastowego objęcia posady na dobrych warunkach poszukiwany przez „POLIMEX“

Lwów — ulica Akademicka 3. Zgłoszenia ze świadectwami w Sekr. taryf. 22980

Panna do magazynu towarów modnych konfekcyjnych zostanie przyjęta ul. Skarbowska 4 22963.

Koncypiant adwokacki wszechstronnie rutynowany zwłaszcza w dziale niespornym poszukiwany dla większej kancelarii we Lwowie. Zgłoszenia u Dra A. Z. Kopernika 14, III, p. na prawo o godzinie 2-3 popołudniu. 22967.

Dochodząca na kilka godzin przedpołudniem potrzebna. Ul. Kaspra Boczkowskiego 7, drzwi 7. 22927.

Szwecja przyjmie natychmiast na stałe Zakład cięt. ról Janowska 34. Bardzo dobre warunki. Zgłoszenia w dyrekcji od 4-6. 22930

Zdolnych panów do szycia poszukuje natychmiast Stachel „Wolność“. 22222

Poszukuję służące do wszystkiego z gotowaniem. Placa 100 kor. i wikt Cukiernia Ludwika Nowaka. Leona Sapielny 15. 22940

Uzdolniona panna do szycia znajdzie zaraz umieszczenie w domu prywatnym. — Zgłoszenia ulica Zyblikiewicza 51, II, piętro, drzwi 3. x

Służąca starsza, skromna z dobrymi świadectwami, potrzebna natychmiast z praniem i gotowaniem do dwojga osób ze starszym dzieckiem. Zgłoszenia Długosza 10, parter cały dzień. 21356

Zdolną służącą do wszystkiego i dozorców do kamienicy poszukują. Zielona 45, I, p. 22847

Cukiernik z kaucją jako czynny spółnik do urzędowej pracowni poszukiwany. Listy pod „Wspólna praca“ do Administracji. 22820

Dochodzącej poszukują Sapielny 2, II, p. na lewo. 22878

Biuro Rynek 29 udziela najkorzystniejsze posady dla służby dworskiej, kawiarnej, hotelowej, nauczycielek, kawałek kucharek restauracyjno-prywatnych sług do wszystkiego 22884

Fryzjerski pomocnik i charakterystator potrzebny zaraz warunki korzystne Józef Tlappa Łyczakowska 1, 17. 22888

Lepsza służąca do wszystkiego, umiejająca gotować, przyjęta zaraz zostanie. Zgłoszenia ul. Zyblikiewicza 51, drugie piętro drzwi 3. x

Praktykant z lepszego domu zostanie przyjęty w Składzie sukna firmy Jau Wailach i Syn Lwów Rynek 33. 22757

Poszukuje się małżeństwo na dozorców kamienicy od 15 Istonada, bezdzietni mają pierwszeństwo. Gaspodyni Gródecka 43. 22725

Młyn Akselbrada Lwów poszukuje zdolnego młynika dla wyrobu krup hreczanych referency wyznaczone. 22723

Potrzebny młody energiczny ekonom do folwarku 1000 morgowego, zgłaszać się Leona Sapielny 4 o 3-ciej popoł. 22738